PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 15 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 STYCZNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego tak, jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dziele budowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

BOLESŁAW BIERUT

Symbol braterstwa i sojuszu z ZSRR

Zebrania w zakładach pracy Stolicy

WARSZAWA (PAP) — Dnia 17 stycznia br. mija 7 rocznica wyzwolenia Warszawy przez bohaterską, niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

16 bm. w wielu zakładach pracy odbyły się zebrania załóg, które wysłuchały wygłoszonych przez przedstawicieli W. P. referatów o zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej.

Uroczyste zebranie odbyło się w sali Stołecznej Rady Narodowej. Zgromadzeni owacyjnie przywitali przybyłą delegację jednej z jednostek bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej.

Z głębokim zainteresowaniem wysłuchała na uroczystym zebraniu załoga Gazowni Warszawskiej referatu przedstawiciela W. P. Mówca opowiedział o wielkiej zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej zimą 1945 r., o ofensywie, która przyniosła wyzwolenie stolicy i ogromnych połaci kraju.

Burzę oklasków wywołują słowa mówcy o wielkich osiągnięciach, dokonanych w ciągu 7 lat w odbudowie Warszawy. „Odbudowana Warszawa — mówił on — staje się miastem o nowym socjalistycznym obliczu. W dzielnicach, gdzie dawniej w suterenach i nieskanalizowanych domach gnieździły się rodziny robotnicze, powstają wspaniałe kolonie domów mieszkalnych, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia socjalne, w szkoły, sklepy, świetlice, domy kultury, w biblioteki itp. Odbudowa Warszawy stała się symbolem braterskich stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim. Pomoc radziecka jest źródłem osiągnięć w odbudowie Warszawy od chwili jej wyzwolenia".

Ofiarna praca dla ojczyzny — odpowiedzią narodu polskiego na zbrodnicze próby odrodzenia Wehrmachtu

Na tysiącach zebrań w całym kraju masy pracujące potępiają imperialistycznych siewców wojny

WARSZAWA (PAP) — Na zebraniach, które odbywają się w całym kraju, ludzie pracy ostro potępiają cyniczne oświadczenie agentów imperialistycznych z Bonn o uzbrojeniu 1.250 tys. młodych Niemców. Aby dać godną odprawę podżegaczom wojennym, robotnicy postanawiają zwiększać i udoskonalać produkcję.

PROTEST GÓRNIKÓW

Głosami potępienia i oburzenia rozbrzmiewają oddziały produkcyjne hut, fabryk i kopalń śląskich.

Wielu górników i hutników podjęło konkretne zobowiązania produkcyjne.

Dnia 15 bm. masówki protestacyjne odbyły się w ponad 100 zakładach przemysłowych Śląska.

ZPB IM. R. LUKSEMBURG

Przemówienie tow. Miłosławskiego, który mówił o zdradzieckich knowaniach faszystów z Waszyngtonu i ich zachodnio - niemieckich pachołków — przerywane było okrzykami protestu i oburzenia pod adresem ludobójców amerykańskich, pragnących ponownie pogrążyć świat w nieszczęściach nowej wojny.

Jeszcze bardziej wzmożemy czujność rewolucyjną, jeszcze bardziej wzmożemy tempo naszej pracy nad realizacją Planu 6-letniego — mówi rezolucja uchwalona przez załogę. — Damy godny odpór zamachom na pokój świata.

ZPB IM. HARNAMA

Świetlica ZPB im. Harnama wypełniona po brzegi. Załoga przybyła tłumnie na masówkę protestacyjną. Raz wraz rozbrzmiewają okrzyki przeciw podżegaczom do nowej wojny

— Robotnicy czerwonej Łodzi — mówi obciągacz ob. Jaworski — zawsze stali nieugięcie na straży wolności i pokoju. I dziś nie ustaniemy w walce o pokój. Naszą wzmożoną pracą damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym.

W ZAKŁADACH PRACY WYBRZEŻA

Wielotysięczne rzesze robotników i robotnic w dziesiątkach zakładów pracy całego Wybrzeża ostro protestowały przeciwko zbrodniczym projektom tworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu. Bronisława Rudnik, przodujący majster Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, powiedziała: „Dziś lud cały broni pokoju i mocno nienawidzi amerykańskich imperialistów, odbudowujących hitlerowski Wehrmacht".

ZPB IM. ARMII LUDOWEJ

Na masówce zgromadziła się załoga zakładów. Przemawiały matki, protestując przeciw próbom wskrzeszania hitlerowskiego Wehrmachtu, przemawiali robotnicy i robotnice, którzy doświadczyli dwa razy w życiu okropności wojny.

AKADEMIA MEDYCZNA

Studenci III i IV roku stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi zorganizowali dwie masówki, na których młodzież akademicka protestowała przeciw wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Górnicy kopalni soli objęci przywilejami Karty Górnika

KRAKÓW (PAP) — Uchwałą Rządu górnicy i pracownicy polskich kopalń soli z dniem 1 stycznia 1952 r. objęci zostali wszystkimi przywilejami i korzyściami, płynącymi z Karty Górnika.

Uchwała Rządu jest dowodem uznania i zarazem wspaniałą nagrodą dla górników kopalń soli, mających coraz większe osiągnięcia w swej pracy.

Z tej okazji w kopalniach soli odbyły się specjalne, uroczyste narady załogowe.

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Robotnicy Łodzi i województwa podejmują zobowiązania zwiększenia produkcji

Załoga ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ w celu uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. Piąty zespół w oddziale przygotowawczym postanowił podwyższyć jakość produkcji o 1 proc. Majstrowie z trzeciej zmiany oddziału czesalni wełny podwyższą jakość produkcji o 5 proc. Pracownicy oddziału farbiarni zobowiązali się podwyższyć wykonanie planu w I kwartale o 3 proc. W przędzalni wózkowej zespół Kanwiszera postanowił podnieść produkcję również o 1 proc., zaś zespół tow. Szczepaniaka o jeden i pół proc. Wielu robotników z innych oddziałów produkcyjnych postanowiło zwiększyć swą produkcję od 0,5 do 1 proc.

Cenne zobowiązania produkcyjne podjęli także pracownicy ZPB IM. RÓŻY LUKSEMBURG przystępując zarazem do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

W PÓŁNOCNO - ŁÓDZKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO podczas masówki, urządzonej dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, robotnicy podejmowali masowo zobowiązania produkcyjne. Roman Łuczak, Helena Giza i Władysław Dębski zobowiązali się w ciągu całego kwartału produkować codziennie po dwa metry taśmy więcej. Józef Gawęda postanowił wykonać plan pierwszego kwartału do dnia 5 marca, Feliksa Pankowska do dnia 10 marca, Janina Bartczak i Stanisława Szymczak do dnia 15 marca, Zofia Biegańska, Henryk Bakowski i Jan Morawski — do dnia 20 marca. Ponadto Emil Kube, Irena Cepowska i Jan Kaczmarek podniosą swą produkcję o 2 proc. Oddział przewijalni zobowiązał się zaoszczędzić dodatkowo 0,5 proc. surowca.

Załoga RADOMSZCZAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podjęła zobowiązania wartości 166.491 zł. Oddział Nr 1 wyprodukuje ponad plan 600 foteli teatralnych oraz 1000 krzeseł. Oddział „Warta" — 150 krzeseł, Oddział nr 2 1.100 krzeseł i 30 foteli oraz 1.700 desek oparciowych do krzeseł. Oddział „Wajnert" — 150 stolików radiowych.

Załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO W PABIANICACH postanowiła plan produkcji w styczniu wykonać w 103,7 proc.



Lud francuski nienawidzi amerykańskich okupantów

Delegacja chłopów z wizytą u J. Malika

PARYŻ (PAP) — W Perigueux odbyła się konferencja przedstawicieli chłopów z 8 departamentów Francji. Konferencja postanowiła wysłać do Paryża delegację, która miała wręczyć delegacjom Francji, ZSRR, USA i Anglii na VI sesję Zgromadzenia oraz sekretariatowi ONZ apel o podjęcie kroków w celu utrwalenia pokoju światowego. Przedstawiciele chłopów francuskich zostali przyjęci jedynie przez delegację radziecką, natomiast delegacje mocarstw zachodnich odmówiły udzielenia im audiencji.

Z ramienia delegacji radzieckiej przyjął chłopów francuskich zastępca szefa delegacji, Jakub Malik, oraz członek delegacji, Pawłow.

W imieniu chłopów francuskich zabrał głos Rambeau, który oświadczył, że w reprezentowanych przez nich departamentach Amerykanie panoszą się jak w podbitym kraju, budując obozy wojskowe, składy broni i amunicji oraz bazy lotnicze. Stosunek chłopów do żołnierzy i oficerów amerykańskich jest taki sam, jaki był do hitlerowskich okupantów, gdyż widzą oni, że Amerykanie przybyli do Francji w celu wykorzystania jej jako bazy do napaści na inne kraje.

Chłopi francuscy z wielką uwagą śledzą działalność delegacji ZSRR na VI sesji Zgromadzenia i gorąco popierają propozycje radzieckie w obronie pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

W odpowiedzi Jakub Malik oświadczył, że Związek Radziecki nikomu nie zagrażał i nie zagraża. Narody radzieckie nie chcą wojny. Sukcesy ludzi radzieckich na polu pokojowego budownictwa ilustruje choćby ten fakt, że w okresie powojennym produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1940. Tylko w 1951 r. rolnictwo radzieckie otrzymało 137.000 traktorów w przeliczeniu na jednostki o sile 15 KM.

W tym momencie Rambeau, oświadczył, że jest to więcej niż wynosi cały park traktorowy Francji.

Następnie Malik szczegółowo opowiedział gościom francuskim o pokojowych propozycjach Związku Radzieckiego oraz wręczył im tekst projektu rezolucji, którą szef delegacji Radzieckiej, Wyszyński, złożył dnia 12 stycznia w Komisji Politycznej.

3.200 izb mieszkalnych oddanych zostanie do użytku na MDM w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. w przeddzień 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy, w sali klubu MBP odbyła się narada robocza budowniczych największej inwestycji Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Do zebranych przemówił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa — poseł M. Baryła, który zaapelował o pełną mobilizację wysiłków całej załogi budowy w realizacji trudnych i odpowiedzialnych zadań 1952 roku.

Następnie przemawiał naczelny architekt m. st. Warszawy, inż. J. Sigalin.

Z zadaniami produkcyjnymi na rok bieżący szczegółowo zapoznał zebranych główny inspektor nadzoru MDM — inż. Brunner.

„W roku bieżącym — powiedział on — wybudować mamy na MDM 3.200 izb mieszkalnych. Latem br. oddać musimy do użytku całkowicie gotowy plac MDM wraz z otaczającą go zabudową. O ogromie naszych zadań niech świadczy fakt, że dla wykonania tych prac potrzeba około 40.000 10-tonowych wagonów kolejowych materiałów budowlanych. Pociąg ustawiony z tej ilości wagonów zająłby przestrzeń pomiędzy Warszawą a Jelenią Górą".





W 7 rocznicę wyzwolenia

1 *Nieustannie rosną mury nowej Warszawy.*

2 *Jeden z oddanych do użytku bloków MDM.*

3 *Prace przy budowie metra.*

Przed 28 rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina

WARSZAWA (PAP) — 21 stycznia br. mija 28 lat od dnia śmierci Włodzimierza Lenina, największego geniusza ludzkości, twórcy partii bolszewickiej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, wodza mas pracujących całego świata.

Wraz z całą postępową ludzkością naród polski czci pamięć wielkiego Lenina. Miliony Polaków, zrzeszonych w kołach TPP-R przygotowują akademie, zebrania, wieczornice, poświęcone życiu i działalności Lenina. Tworzą się zespoły wspólnego czytania życiorysu Lenina, wspólnego studiowania poszczególnych jego dzieł. Organizacje TPP-R wydają specjalne gazetki ścienne, organizują wystawy, które ukazują Lenina, jako organizatora Rewolucji Październikowej, budowniczego państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela Polski.

Dużą pomocą w organizowaniu wystaw jest specjalny album wydany przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Narada aktywu kulturalno-oświatowego łódzkich zakładów pracy

Przy udziale sekretarza KŁ PZPR, tow. Wintera, oraz kierownika Wydziału Propagandy KŁ PZPR, tow. Kaczmarka, odbyła się wczoraj narada aktywu kulturalno - oświatowego łódzkich zakładów pracy. W naradzie uczestniczyli: przewodniczący kół fabrycznych ZMP, przewodniczący komisji kulturalno - oświatowych i kierownicy świetlic. Pierwsza w kraju tego rodzaju narada poświęcona była omówieniu problemów masowej pracy kulturalno - oświatowej i udziału w niej młodzieży ZMP-owskiej.

Referat o zadaniach związków zawodowych w pracy kulturalno - oświatowej wygłosił kierownik Wydziału Kultury i Oświaty ORZZ, tow. Aleksandrowicz. W drugim referacie narady tow. Niewola, kierownik Wydziału Propagandy ZŁ ZMP, mówił o współdziałaniu organizacji ZMP w realizacji tych zadań. Dyskusję, w której zabrało głos kilkunastu mówców, podsumował tow. Kaczmarek.

Kocham Stasię Górecką

Serce naszej ojczyzny

Warszawa wolna! Te słowa, biegnące po drutach telegraficznych w świat, do głębi poruszyły wszystkich nas, gdziekolwiek wówczas, przed 7 laty znajdowaliśmy się.

Mistrzowska operacja wojskowa dowódców armii radzieckich, wychowanych w szkole strategii stalinowskiej, w ciągu trzech dni zdołała wyzwolić miasto, w którym hitlerowcy chcieli widzieć bastion obrony.

Szybkie, potężne uderzenie przełamało opór wroga. Rankiem 17 stycznia pierwsi żołnierze Wojska Polskiego byli już w Warszawie. Szli w milczeniu przez wymarłe miasto. Potworna zdrada polskiej burżuazji sprawiła, że setki tysięcy ludzi zginęło na próżno pod gruzami domów Warszawy, dalsze setki tysięcy poszły do obozów hitlerowskich i na poniewierkę, a samo miasto leżało martwe.

Lecz nie na próżno walczyli w tym mieście żołnierze Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, nie na próżno zginęli Nowotko, Finder i Fornalska, Hanka Sawicka i Janek Krasicki, Roman Pajda i Sylwester. Nie na próżno poniosło śmierć pięćdziesięciu peperowców i sztab AL i tysiące, tysiące bezimiennych bojowników o Polskę wolną i sprawiedliwą, Polskę ludu pracującego. W tym mieście, zdradzonym przez burżuazję, w noc sylwestrową 1943 r., pod przewodem towarzysza Bieruta powstało rewolucyjne kierownictwo walki o wyzwolenie i pierwszy rewolucyjny organ władzy ludowej — Krajowa Rada Narodowa.

Z inicjatywy PPR, z inicjatywy towarzysza Bieruta zapadła historyczna uchwała, wyrażająca pragnienia całego narodu polskiego, uchwała o odbudowaniu Warszawy — stolicy Polski. I z tą samą rewolucyjną siłą, z którą PPR mobilizowała naród polski do nieprzejednanej walki z hitlerowskim najeźdźcą, do walki o wyzwolenie Polski, teraz mobilizowała go do odbudowy. Sprawa odbudowy Warszawy stała się sprawą honoru każdego Polaka.

Warszawa stała się symbolem naszego pokojowego budownictwa, symbolem wysiłków całego narodu polskiego, zmierzającego do socjalizmu. I dlatego wszyscy w Polsce, nie tylko dawni i obecni mieszkańcy Warszawy, ale również mieszkańcy Łodzi i Śląska, Rzeszowa i Poznania, Polacy z całej Polski, robotnicy i chłopi, inżynierowie, artyści i uczeni, z tak wielkim zainteresowaniem śledzą wspaniałe postępy odbudowy i rozbudowy naszej stolicy. Mury nowej Warszawy wznoszą się ofiarnym wysiłkiem całego narodu. Cały naród dumny jest z sukcesów budowniczych socjalistycznej stolicy.

Wspaniała wizja nowej Warszawy, zarysowana przez towarzysza Bieruta na Warszawskiej Konferencji PZPR w lipcu 1949 r., szybko przyobleka się w kształt realny. Na gruzach zniszczonego przez faszystów miasta — stolicy kapitalistyczno - obszarniczej Polski, wyrasta nowe miasto — socjalistyczna stolica naszego państwa.

Gdy dziś chodzimy ulicami miasta, tak drogiego sercu każdego Polaka, gdy w tym roku dzień jego wyzwolenia obchodzimy w dziesiątą rocznicę powstania PPR — oddajmy głęboką cześć tej bohaterskiej Partii, która w oparciu o rewolucyjną naukę marksizmu - leninizmu prowadziła nas do zwycięstwa w bojach o wolność i prowadziła nas do zwycięstwa w bojach o budowę nowego życia. To wszystko, co zostało dokonane w Warszawie, tak jak w całej Polsce, jest z Niej, i my wszyscy z Niej jesteśmy.

Jej słuszna polityka związała nas braterską przyjaźnią na wieki z Krajem Socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim, który przyniósł nam wolność i którego pomocna dłoń wspiera nas nieustannie.

Jej rewolucyjna czujność, którą z wzorów i doświadczeń WKP(b) wniosła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obezwładniła i rozbiła reakcję mikołajczykowską i inne agentury anglo - amerykańskiego imperializmu. Ustrzegła nas przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, jakie zagrażało nam ze strony gomułkowszczyzny. PPR, która zawsze wyrażała dążenia całego narodu, jego najistotniejsze interesy, wyzwoliła w nas siły, przekształcające z dnia na dzień obraz naszej Ojczyzny.

Jej inicjatywa i kierownictwo zrodziły ruch współzawodnictwa pracy — motor szybkiego wzrostu naszych sił i naszego dobrobytu. To peperowiec Wincenty Pstrowski był jednym z inicjatorów współzawodnictwa pracy i peperowcy przenieśli do nas doświadczenia radzieckie, które stały się własnością całego narodu. To trójki murarskie, pnąc się po rusztowaniach Warszawy, stworzyły sławne już w całym świecie „warszawskie tempo".

Każdy kamień ocalałego zabytku Warszawy i każda cegła nowej budowy socjalistycznej stolicy naszego państwa — dumy całego narodu, jest pomnikiem wystawionym na chwałę PPR, na wdzięczność Związkowi Radzieckiemu — wyzwolicielowi Polski, gwarantowi jej niepodległości.

Konszachty sprzedawczyków emigracyjnych z rewizjonistami z Bonn

BERLIN (PAP). — Tygodnik skrajnie reakcyjnych kół rewizjonistów niemieckich „Der Volksbote" donosi, że podpisana została umowa o współpracy między „Junge Union Deutschlands", a reakcyjną organizacją emigracyjną „Młodzi Chrześcijańscy Demokraci Polscy". Narada przedstawicieli obu tych organizacji odbyła się w Paryżu w dniach od 29 października do 3 listopada 1951 r. Umowę podpisali w imieniu „Junge Union Deutschlands" skrajnie prawicowy deputowany do Bundestagu, Ernst Majonica, znany ze swych wystąpień antypolskich, a w imieniu polskiej reakcyjnej organizacji emigracyjnej, Edward Dąbrowski.

„Der Volksbote" wyraża uznanie dla reakcyjnych emigrantów polskich za ich gotowość do współpracy z kołami odwetowców zachodnio - niemieckich.

Krwawe prowokacje imperialistów angielskich w Egipcie nie ustają

PARYŻ (PAP) — Z Kairu donoszą, że brytyjskie wojska okupacyjne dokonują nadal krwawych prowokacji w strefie Kanału Sueskiego. Coraz częściej pod pretekstem zwalczania egipskich batalionów wyzwoleńczych agresorzy angielscy wywołują krwawe incydenty i masakrują ludność cywilną.

Jednocześnie mnożą się zbrojne starcia pomiędzy oddziałami brytyjskich wojsk okupacyjnych a egipskimi batalionami wyzwoleńczymi.

Krwawe prowokacje okupantów wywołały falę antybrytyjskich manifestacji w całym Egipcie. W Kairze w pogrzebie studenta Omara Shahina, który zginął z rąk Anglików, wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób. Na czele konduktu pogrzebowego kroczyło kilku ministrów. Na znak żałoby w Kairze zamknięto kina, teatry i inne lokale publiczne.

Prasa egipska stwierdza, że nienawiść narodu do agresorów angielskich i innych imperialistów wzmaga się z każdym dniem. Dziennik „Al Mysri" pisze, że dziś bardziej niż kiedykolwiek Egipcjanie są zdecydowani walczyć aż do całkowitego zwycięstwa o wolność i niezależność.

W poniedziałek i we wtorek w miejscowościach Tel-El-Kebir i Ismailia w strefie Kanału Sueskiego wybuchły starcia pomiędzy wojskami okupacyjnymi a oddziałami egipskich batalionów wyzwoleńczych. Anglicy zaatakowali oddziały egipskie przy użyciu ciężkiej broni maszynowej i artylerii.

Skarga Tunisu w ONZ

Trygve Lie odmówił przyjęcia delegacji

PARYŻ (PAP) — Prasa podaje, że minister sprawiedliwości Tunisu, Salah Ben Yusep, minister opieki społecznej Mohamed Badra i sekretarz generalny rządu tuniskiego — Neodestur, złożyli w imieniu swego rządu skargę w ONZ. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie nie chciał przyjąć delegacji i kazał oświadczyć delegatom, że „jest nieobecny". Ministrowie tuniscy po długim oczekiwaniu dostali się prawie przemocą do zastępcy sekretarza generalnego Cordier'a, któremu złożyli skargę.

Jak wiadomo, na mocy art. 35 Karty NZ, również państwa nie należące do ONZ mogą odwoływać się do Rady Bezpieczeństwa. Przepisy proceduralne wymagają, aby skarga wpłynęła za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ.

Francuska prasa postępowa napiętnowała zachowanie się Trygve Lie wobec delegatów tuniskich. Dziennik „L'Humanite" stwierdza, że postępowanie Trygve Lie należy uważać za pogwałcenie Karty NZ. Trygve Lie wystąpił w roli rzecznika kolonizatorów. Nie może to nikogo zdziwić, ponieważ Trygve Lie jest marionetką amerykańską w ONZ.

Z kraju...

● WARSZAWA — Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wzrosła ostatnio do 216.

● BYDGOSZCZ — Dzięki stosowaniu systemu Korabielnikowej, robotnicy działu przykrawalni i sztancerni Bydgoskiej Fabryki Obuwia wygospodarowali w 4 kwartale ub. roku około 700 kg. skóry twardej i przeszło 150 m kw. skóry miękkiej.

● SZCZECIN — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Szczecinie przekazała w ub. roku 4.000 izb mieszkalnych dla świata pracy.

● OPOLE — Czołowy traktorzysta Opolszczyzny, Stefan Marcak z zespołu PGR Wojnowice, wykonał na swym „Ursusie" 1.336 ha orki średniej.

...i ze świata

■ RZYM. — W Sienie odbyła się konferencja b. partyzantów włoskich, którzy walczyli przeciwko okupantom hitlerowskim we Francji, Grecji, Albanii i innych krajach. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

■ NOWY JORK — Rząd amerykański wstrzymał „pomoc" wojskową dla Iranu, ponieważ Iran nie wykonuje warunków, przewidzianych „ustawą o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", na podstawie której — jak wiadomo — USA wyasygnowały 100 milionów dolarów na prowadzenie działalności dywersyjnej w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

■ RZYM. — Cała prowincja Cantazaro (Kalabria) została dotknięta nową powodzią, która wyrządziła poważne szkody. Najbardziej ucierpiała ludność mieszkająca w barakach na przedmieściach miast.

Zawodzą amerykańskie metody nacisku i szantażu

Propozycje Związku Radzieckiego zdobywają poparcie narodów

Obrady Komisji Politycznej NZ

PARYŻ (PAP). — Wysiłki delegacji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, aby nie dopuścić do dyskusji w Zgromadzeniu NZ nad nowymi propozycjami radzieckimi w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, zakończyły się fiaskiem.

Propozycje radzieckie wywołały tak wielkie zainteresowanie, że delegacje państw bloku amerykańsko-brytyjskiego nie odważyły się ich przemilczeć. W Komisji Politycznej wzięło udział w dyskusji 5 delegatów, a 21 delegatów zapisało się do głosu.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji przewodniczący delegacji Republiki Białoruskiej, Kisielew. Podkreślił on, że propozycje radzieckie zmierzają do rozstrzygnięcia tych doniosłych zadań, które stoją przed Organizacją Narodów Zjednoczonych w dziele obrony pokoju. Propozycje te stanowią nowy, wymowny dowód pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Kisielew omówił szczegółowo wszystkie osiem punktów nowych propozycji radzieckich.

W zakończeniu mówca oświadczył, że delegacja Republiki Białoruskiej popiera z całą stanowczością nowe propozycje radzieckie, zmierzające do zabezpieczenia pokoju i do utrwalenia przyjaźni między narodami.

Następnie przemawiali przedstawiciele Norwegii, Szwecji i Peru. Nie mogli oni zaprzeczyć, że nowe propozycje radzieckie otwierają drogę do osiągnięcia porozumienia w doniosłych zagadnieniach zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Mimo to, wbrew wszelkiej logice, poparli oni wniosek Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, domagający się przekazania propozycji radzieckich w tej sprawie komisji rozbrojeniowej.

USA, Anglii i Francji chodzi o odrzucenie części propozycji radzieckich w ogóle oraz o pogrzebanie drugiej części propozycji, dotyczącej zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i ustanowienia kontroli międzynarodowej, przekazując ją komisji rozbrojeniowej.

Argumenty, jakie wysuwają delegaci krajów bloku amerykańsko-angielskiego nie są ani nowe, ani logiczne i świadczą o złej woli tych delegacji.

Delegat brytyjski Lloyd zmuszony był jednak przyznać, że propozycje Związku Radzieckiego w kwestiach dotyczących zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu są poważną próbą — jak wyraził się — „przerzucenia mostu" między obu stronami. Oświadczył on, że wita z uznaniem te próby osiągnięcia porozumienia. Mimo to również Lloyd poparł wniosek, aby propozycje radzieckie w tej sprawie zostały przekazane komisji rozbrojeniowej.

Przedstawiciele krajów bloku amerykańsko-angielskiego, sprzeciwiając się propozycjom radzieckim mającym na celu przyśpieszenie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, starali się zamaskować swą odmowę powzięcia decyzji w tej sprawie tym, że wszelka dyskusja w Zgromadzeniu Ogólnym może rzekomo przeszkodzić rokowaniom o rozejm w Panmundżonie.

Rzeczywiste motywy takiego stanowiska ujawnił mimo woli przedstawiciel kliki kuomintangowskiej, który oświadczył, że propozycje radzieckie powinny być odrzucone, albowiem — jak powiedział — „celem naszym jest prowadzenie walki w Korei aż do zwycięstwa".

Szef delegacji czechosłowackiej — Sekaninova, poruszając kwestię koreańską, przytoczyła szereg faktów, które dobitnie świadczą, że to właśnie USA sabotują rokowania o rozejm w Panmundżonie.

Znamienne było przemówienie delegata Egiptu — Fawzi Beja. Mówca stwierdził, że propozycje radzieckie obejmują szeroki wachlarz zagadnień, dotyczących zabezpieczenia pokoju.

Przypomniał on, że niedawno przewodniczący delegacji egipskiej minister Salah el Din poddał ostrej krytyce anglo - francusko - amerykański projekt utworzenia tzw. „dowództwa środkowego wschodu". Napiętnował on tę próbę jako dążenie do postawienia Egiptu i innych krajów Bliskiego Wschodu przed faktem dokonanym wbrew woli narodów.

Egipt zgadza się całkowicie z tezą rezolucji radzieckiej, że budowa baz na obcych terytoriach nie da się pogodzić z przynależnością do ONZ. Egipt nie zezwoli, by istniały na jego terytorium bazy wojenne innych państw, ponieważ jest to sprzeczne z Kartą NZ i wywołuje kategoryczny protest narodu egipskiego.

Fawzi Bej poparł w całej pełni propozycję radziecką co do konieczności wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei. Właśnie obecność obcych wojsk i obce wpływy — powiedział delegat Egiptu — są przyczyną konfliktu koreańskiego.

Delegat egipski podkreślił, również poważne znaczenie punktów propozycji radzieckich w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej.

W zakończeniu Fawzi Bej oświadczył, że delegacja egipska popiera propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Przemówienie min. Wierbłowskiego

W dyskusji zabrał głos również przedstawiciel Polski, min. Wierbłowski, który stwierdził m. in.:

Analizując wniesiony przez Związek Radziecki projekt rezolucji nie można pominąć niektórych zagadnień, wynikających z aktualnej sytuacji politycznej.

Od chwili zakończenia drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone przygotowują się nieprzerwanie do nowej wojny.

Pierwszym oficjalnym wyrazem tej polityki USA stała się opublikowana w 1947 r. t. zw. doktryna Trumana.

Następnym etapem amerykańskiej polityki przygotowań wojennych był tzw. plan Marshalla. Przy pomocy tego planu Stany Zjednoczone, pod pozorem rzekomej pomocy gospodarczej, podporządkowały sobie gospodarkę szeregu państw, uzależniając je politycznie.

Wreszcie państwa te ujęte zostały w 1949 r. przez Stany Zjednoczone w kleszcze paktu północno - atlantyckiego.

Dziś, po niemal 3-letnim istnieniu tego paktu, nikt nie może już mieć żadnych złudzeń, ani co do jego agresywnego charakteru, ani co do jego sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Przez dokonywanie forsownych zbrojeń, przez przygotowywanie wojny, blok państw północno - atlantyckich działa przeciwko pokojowej współpracy międzynarodowej.

Blok atlantycki — koalicją agresorów

Członkowie agresywnego paktu północno - atlantyckiego usiłowali nam również wmawiać, że pakt ten ma charakter regionalny i że zgodny jest z art. 52 Karty. Jak wiemy, ten rzekomo regionalny pakt obejmuje kraje rozrzucone na 3 kontynentach — amerykańskim, europejskim i afrykańskim. Obecnie blok atlantycki objął już swoim zasięgiem czwarty kontynent. Włączenie do paktu północno - atlantyckiego Turcji raz jeszcze potwierdza, że blok ten nie ma nic wspólnego z organizacją regionalną, przewidzianą przez art. 52 Karty.

Agresywność paktu północno - atlantyckiego jeszcze raz ujawnia fakt, że Stany Zjednoczone, łamiąc swe międzynarodowe zobowiązania, wciągają do paktu północno - atlantyckiego Zachodnie Niemcy, odbudowują Wehrmacht, popierają niemieckie żądanie rewizjonistyczne i oddają dowództwo odbudowywanej armii zachodnio - niemieckiej w ręce hitlerowskich generałów.

Neohitlerowcy mówią już jawnie o swym członkostwie w pakcie północno - atlantyckim.

Ta krótka analiza celów i metod paktu północno - atlantyckiego w pełni potwierdza, że udział w pakcie atlantyckim — pakcie agresji, nie daje się pogodzić z członkostwem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Fakt ten winien być uznany przez Komisję Polityczną, jak tego domaga się rezolucja radziecka.

Obłędna polityka zbrojeń

Również sprzeczna jest z Kartą stała rozbudowa przez Stany Zjednoczone łańcucha baz, które służyć im mają jako punkty wyjściowe dla nowej agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na budowę tych baz, rozsianych po całej kuli ziemskiej, Stany Zjednoczone poświęcają wielkie fundusze.

Fakty świadczą niezbicie, że Stany Zjednoczone prowadzą gorączkową działalność, by otoczyć agresywnymi bazami obszary Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej. Budowa zaś tych baz jest jedynie częścią amerykańskiej polityki przygotowania wojny.

W ostatnim orędziu do Kongresu amerykańskiego z dnia 9 stycznia br. prezydent Truman, mówiąc o zbrojeniach dokonywanych przez Stany Zjednoczone, oświadczył dosłownie: „W ciągu ostatniego roku nasze siły zbrojne zwiększyliśmy o ponad milion mężczyzn i kobiet. Poczyniliśmy szybkie postępy w dziedzinie broni atomowej. Wyprodukowaliśmy materiały wojenne i uzbrojenie wartości 16 miliardów dolarów, to jest trzykrotnie więcej niż w poprzednim roku".

Wojna w Korei — źródłem napięcia międzynarodowego

Przygotowania wojenne, wielkie budżety zbrojeniowe leżą w interesie amerykańskich monopolistów i przemysłowców.

Jasne jest, że w tych warunkach i przy tego rodzaju podejściu do sprawy wojny i pokoju koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są bynajmniej zainteresowane w szybkim zakończeniu działań wojennych w Korei.

Nikt nie ma przecież wątpliwości, że gdyby ze strony amerykańskiej istniało minimum dobrej woli, rokowania w Kaesongu i Panmundżonie mogłyby być doprowadzone w krótkim czasie do pomyślnego zakończenia.

Przedłużanie toczącej się w Korei wojny stanowi główne źródło napięcia międzynarodowego. Związek Radziecki wielokrotnie wskazywał już na konieczność i możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Wszystkie te wysiłki natrafiały jednak na sprzeciw Stanów Zjednoczonych.

Ludy całego świata widzą w natychmiastowym zaprzestaniu działań wojennych i usunięciu obcych wojsk z terytorium Korei, czego domaga się rezolucja radziecka, jeden z podstawowych warunków odprężenia sytuacji międzynarodowej.

USA nie chcą zakazu broni atomowej

Na skutek polityki amerykańskiej, przeciwstawiającej się zakazowi broni atomowej, nad ludzkością wisi groźba powtórzenia w ustokrotnionych rozmiarach masakry w Hiroszima i Nagasaki, masakry, której ofiarą padły dziesiątki tysięcy ludzi.

Wszyscy pamiętamy, że Związek Radziecki zarówno w okresie kiedy Stany Zjednoczone przekonane były o posiadaniu przez siebie monopolu broni atomowej, jak i w okresie późniejszym, stał konsekwentnie na stanowisku bezwzględnego zakazu tej broni. Na skutek jednak zaciętego oporu Stanów Zjednoczonych przeciwko zawarciu porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej, zagadnienie to po dzień dzisiejszy nie znalazło rozwiązania. Stany Zjednoczone nie chcą zgodzić się na zakaz broni atomowej, która ma służyć ich planom agresji.

Ludy świata, widząc w ciągle istniejącej groźbie wojny atomowej największe dla siebie niebezpieczeństwo, wyrowiedziały swoją wolę, składając setki milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, domagającym się zakazu tej broni.

Zbliżamy się ku końcowi obecnej sesji. Wniosek radziecki jest wnioskiem, obejmującym wielkie zagadnienia polityczne stojące na porządku dziennym naszej komisji.

Wnioski radzieckie rozwiązują najważniejsze problemy

Zgłoszone obecnie nowe wnioski delegacji Związku Radzieckiego zawierają konkretne propozycje dotyczące zakazu i kontroli broni atomowej, jak również sposobu jednoczesnego wprowadzenia ich w życie. Nowy wniosek radziecki nie zostawia cienia wątpliwości nawet dla najbardziej podejrzliwych, wychodzi on bowiem z założenia, że zakaz broni atomowej jako broni agresji i masowego niszczenia ludzi, sprzeczne jest z sumieniem i honorem narodów i nie da się pogodzić z uczestnictwem w ONZ. Dlatego ten wniosek radziecki domaga się ogłoszenia bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu, podkreślając, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa zaczną działać równocześnie. W ten sposób znikają wszelkie wątpliwości.

Rezolucja radziecka ustala jednocześnie nowy konkretny termin przygotowania konwencji dotyczącej wprowadzenia w życie decyzji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia kontroli tego zakazu. Delegacja polska w całości popiera wnioski radzieckie widząc w nich słuszne rozwiązanie tego problemu.

Delegacja polska widzi w projekcie rezolucji radzieckiej zespół środków, stanowiących logiczną całość, środków, które rozwiązują najbardziej palące problemy i stwarzają konstruktywny program pokojowego współżycia między narodami.

Na marginesie

Głos Trumana... na wodzie

Niezmiernie radosną wieść podaje prasa amerykańska. Oto Departament Stanu, dla wzmożenia ilości — dotychczas płonnych — wysiłków propagandowych, postanowił oddać do dyspozycji „Głosu Ameryki" specjalny statek p. n. „Courrier", na którym zmontowana będzie radiostacja nadawcza. Już w lutym br. „Courrier" uda się w podróż na wody europejskie, aby, krążąc u wybrzeży, „uszczęśliwiać" mieszkańców naszego kontynentu wiadomościami „dobrymi, albo złymi" ale zawsze... kłamliwymi.

Trzeba przyznać, że ten pomysł z „pływającą radiostacją" ma w sobie pewien sens i logikę. „Głos Ameryki" jest bowiem, jak to powszechnie wiadomo, ogromną wylęgarnią „kaczek" informacyjnych, produkowanych w skali masowej. A kaczka — to ptaszek, który bardzo lubi wodę, chętnie po wodzie pływa i zawsze w niej coś „smacznego" znajdzie. „Pływająca radiostacja" będzie miała wody pod dostatkiem, więc nie można wątpić, że hodowla propagandowych „kaczek" amerykańskich znacznie rozwinie się i wzrośnie.

Wprawdzie — ze względu na treść audycji „Głosu Ameryki" — „Courrier" powinien odbywać swe rejsy raczej po kanałach ściekowych niż po przestworzach mórz i oceanów, ale mniejsza z tym. Spikerzy „pływającej radiostacji" znajdą i na wodach przybrzeżnych Europy dość rozmaitych śmieci i odpadków, by preparować z nich bez trudu i z zawodową „zręcznością" audycje „informacyjne", z których nawet koń może się serdecznie uśmiać.

A więc — „fare well, mr. Acheson!" dopóki ten „Courrier" pod balastem własnych łgarstw nie pójdzie na dno morskie — ostatecznie i bezpowrotnie.

B. D.

Po orędziu tow. Stalina do narodu japońskiego



— Dlaczego pan tak się denerwuje, mr Morgan, przecież orędzie nie było do pana skierowane...
— Tak, ale ono ugodziło mnie boleśnie!

(„Neues Deutschland")

Wielka inwestycja Planu 6-letniego

Kolejka linowa połączy kopalnie i koksownie wałbrzyskie

WAŁBRZYCH (PAP) Okres zimowy nie osłabił tempa budowy wielkiej międzykopalnianej kolejki linowej, która połączy jeszcze w bież. roku cztery kopalnie i koksownie wałbrzyskie. Brygady robotników, zatrudnionych przy budowie tej wielkiej inwestycji Planu 6-letniego, pracując ofiarnie, dążą do przedterminowego wykonania robót przygotowawczych do rozpoczęcia montażu urządzeń stacji końcowych kolejki. Roboty kontynuowane są na trasie kolejki, na niedostępnych zboczach górskich, w trudnych warunkach zimowych.

Brygada Kuehna zakończyła w rekordowym tempie nitowanie elementów czwartego z postawionych dotychczas mostów ochronnych. Planowany okres pracy nitowania mostu skrócony został przez nitowników o połowę. Brygada przeszła niezwłocznie do pracy przy nitowaniu piątego mostu. Nitownicy — Michał Tulejko, Szczepan Czernicki, Aleksander Paksa osiągają 150 — 200 proc. normy.

Na stacjach końcowych zakończono już przygotowania do robót przy budowie fundamentów, które dźwigną wielkie konstrukcje stacji. Na trasie kolejki zespół robotników dolnośląskich warsztatów DZPW postawił na zboczach górskich ostatnie wsporniki, na których w tym roku jeszcze spoczną liny nośne kolejki.

Dyskusja w ONZ nad wnioskiem polskim w obronie demokratów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, delegacja polska złożyła w Komisji do Spraw Humanitarnych i Społecznych Zgromadzenia NZ projekt rezolucji w obronie 24 demokratów hiszpańskich, którym grozi śmierć z ręki katów frankistowskich za udział w strajku w Barcelonie.

Przedstawiciele bloku amerykańsko - angielskiego wystąpili przeciwko tej rezolucji, popierając jawnie faszystowską klikę Franco. Delegatka Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt usiłowała dowieść, że komisja jest rzekomo „niekompetentna do rozpatrywania tego rodzaju spraw". Stanowisko Stanów Zjednoczonych poparli przedstawiciele Danii, Argentyny i Republiki Costa Rica.

Delegat Związku Radzieckiego Pawłow popierając rezolucję polską stwierdził, że chodzi o ocalenie życia ludzi, których cała „wina" polega na tym, że bronili interesów narodu hiszpańskiego.

Pawłow zażądał natychmiastowej dyskusji i przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji polskiej.

Następnie przemawiali przedstawiciele szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, w tym delegaci Meksyku i Gwatemali, stwierdzając, że nie oponują przeciwko omówieniu sprawy przez komisję, lecz proszą o odroczenie dyskusji o 48 godzin w celu dokładniejszego przestudiowania rezolucji polskiej i materiałów dotyczących 24 demokratów hiszpańskich.

Delegatka polska dr Irena Domańska wyraziła w imieniu delegacji polskiej zgodę na ten wniosek.

Mimo sprzeciwu ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych, Anglii, Argentyny i kilku innych krajów bloku amerykańsko - angielskiego, wniosek Meksyku i Guatemali w sprawie odroczenia dyskusji o 48 godzin został uchwalony 30 głosami przeciwko 12, 11 delegacji wstrzymało się od głosu.

Program pokoju

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, złożył ujęte w osiem konkretnych punktów propozycje w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny, oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Te doniosłe propozycje, oparte na bardzo szczegółowej ocenie sytuacji międzynarodowej, wskazują drogę do osiągnięcia odprężenia, wskazują środki, przy których pomocy najskuteczniej będą mogły być zlikwidowane przyczyny obecnego napięcia.

Przedłożona przez min. Wyszyńskiego rezolucja radziecka domaga się od wielkich mocarstw redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia o jedną trzecią w ciągu roku oraz zwołania do 15 lipca 1952 r. światowej konferencji rozbrojeniowej.

Nie może być mowy o zapewnieniu ludzkości spokojnej przyszłości bez zakazu broni atomowej i bez międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu. Po tej linii idzie propozycja radziecka w przeciwieństwie do projektów USA, zmierzających pod szyldem tzw. planu Barucha do uznania wzmożenia amerykańskiej produkcji broni atomowej i przekazania USA kontroli nad energią atomową w całym świecie.

„Należy uznać za absolutnie bezsporny fakt — oświadczył min. Wyszyński — że dopóki toczy się w Korei wojna narzucona narodowi koreańskiemu, niemożliwe są żadne kroki przeciwko groźbie nowej wojny światowej". Położenie kresu działaniom wojennym w Korei — oto jeden z zasadniczych warunków zapobieżenia groźbie nowej wojny. Tego domaga się rezolucja radziecka. Natomiast imperialiści za wszelką cenę starają się nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni w Korei i dążą do dalszego rozszerzenia wojny.

Głęboka troska ZSRR o rozładowanie napięcia międzynarodowego znajduje wyraz w punkcie rezolucji domagającym się, by Zgromadzenie Ogólne NZ uznało, że przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego nie da się pogodzić z przynależnością do ONZ. Nie można bowiem pogodzić sprawy pokoju z montowaniem przez amerykańskich imperialistów bloków agresji, z równoczesnym wskrzeszaniem hitlerowskiego Wehrmachtu, zakładaniem baz wojennych na obcych terytoriach.

„Należałoby wysłuchać nie tylko głosu Związku Radzieckiego — oświadczył min. Wyszyński — nie tylko głosu delegacji radzieckiej, reprezentującej nasze wielkie państwo, nasz wielki naród, lecz również głosu tych 596 milionów ludzi, którzy podpisali apel Światowej Rady Pokoju i którzy domagają się tego, czego my tu bronimy tak wytrwale, z całą energią i z taką wiarą w całkowitą słuszność naszej sprawy". W imieniu setek milionów ludzi, rezolucja radziecka raz jeszcze domaga się zawarcia paktu 5 mocarstw, co w bardzo poważnym stopniu przyczyniłoby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Propozycje radzieckie donośnym echem odbiły się na całym świecie. Nawet reakcyjna prasa Europy zachodniej musiała przyznać, że propozycje radzieckie mają olbrzymie znaczenie. Socjaldemokratyczny, francuski „Le Populaire", którego nikt nie może posądzić o sympatie do ZSRR, pisze, że „propozycje radzieckie stanowią znaczny krok naprzód".

Propozycje przedstawione przez min. Wyszyńskiego przyparły do muru amerykańskich organizatorów trzeciej wojny światowej. Starają się oni za wszelką cenę uniemożliwić rzeczową, publiczną dyskusję nad wnioskami radzieckimi. I dlatego pojawiły się wnioski przeniesienia dyskusji z Komisji Politycznej do nowej komisji rozbrojeniowej. Francuski dziennik postępowy „Ce Soir" demaskuje tę próbę, stwierdzając, że „mocarstwa zachodnie pragną w ten sposób pogrzebać projekt radziecki, unikając publicznej debaty".

Propozycje radzieckie stwarzają realne podstawy porozumienia w niezwykle istotnych dla losów ludzkości sprawach. Stanowisko zajęte przez USA i innych delegatów bloku imperialistycznego jasno dowodzi, że nie chcą oni dyskusji, boją się jej i unikają. Nie chcą oni porozumienia i dlatego usiłują pogrzebać pokojowe propozycje ZSRR. Raz jeszcze świat ma możność przekonać się ku jakim celom zmierzają amerykańscy imperialiści, obłudnie szermujący frazesami o pokoju i współpracy między narodami.

Masy pracujące potępiają imperialistycznych siewców wojny

(Dokończenie ze str. 1)

Naszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych będzie jeszcze ściślejsze skupianie się wokół Związku Młodzieży Polskiej, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół towarzysza Bieruta. Naszą odpowiedzią będzie przyspieszenie tempa nauki, gruntowniejsze przyswajanie sobie wiadomości i umiejętności, nasza miłość do Odrodzonego Wojska Polskiego.

Na apel bezpartyjnej ob. Ireny Adamczyk, kilkadziesiąt osób podjęło zobowiązania przedterminowego zdania wszystkich egzaminów.

ZPW. IM. WARYŃSKIEGO

Na zebraniu załogi ZPW im. Ludwika Waryńskiego, robotnicy protestowali energicznie przeciw ponownemu uzbrajaniu hord hitlerowskich przez amerykańskich ludobójców. Robotnicy zobowiązywali się do jeszcze większego wzmożenia tempa produkcji.

— Nasza praca dla pokoju — mówił ob. Nieckiewicz — przyczyni się do wzrostu siły obozu pokoju, obozu, któremu przewodzi Wielki Stalin.

ZPDz IM. EMILII PLATER

— Dobrze pamiętamy rok 1939 — mówił do zgromadzonych ob. Banasiak. — Pięć lat spędzonych w hitlerowskich obozach pozwoliło mi dobrze poznać faszystów niemieckich, którzy na rozkaz międzynarodowego kapitału wyniszczali bezwzględnie nasz naród. Dziś tych ludobójców — zbiegłych do hitlerowskiej Trizonii — uzbraja się ponownie, by rzucić ich przeciw narodom miłującym wolność i pokój.

— Podżegaczom spod znaku dolara i swastyki nie uda się jednak nas zastraszyć. Miliard obrońców pokoju potrafi pokrzyżować ich podstępne plany — mówi rezolucja uchwalona przez robotników ZPDz im. Emilii Plater.

WZPB IM. 1 MAJA

W przędzalni cienkoprzędnej oraz w przędzalni średnioprzędnej i skręcalni WZPB im. 1 Maja odbyły się dwa wielkie wiece, na których robotnicy protestowali przeciw ponownemu uzbrajaniu hitlerowców przez imperializm amerykański.

Na salach rozbrzmiewały raz wraz okrzyki: „Precz z imperialistami! Precz z Adenauerem!".

ZMP-ówka Kazimiera Stępień w imieniu swej brygady zobowiązała się podnieść produkcję o 1 procent i utrzymywać w czystości park maszynowy.

Składaniem dalszych zobowiązań produkcyjnych oraz uchwaleniem rezolucji, protestującej przeciw wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu, zakończyły się wiece w WZPB im. 1 Maja.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się ponadto w łódzkich zakładach pracy i instytucjach kilkadziesiąt dalszych wieców i masówek. Między innymi odbyły się większe wiece w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, w Głównym Instytucie Włókiennictwa, w ZPDz im. Kasprzaka, w Chłodni Składowej i w szeregu innych fabryk i zakładów.

Fiasko wyprawy Churchilla

Po trzydniowych naradach została zakończona w Waszyngtonie pierwsza połowa konferencji Churchilla z Trumanem. Jak wynika z oficjalnego komunikatu wydanego w Waszyngtonie, ten pierwszy etap konferencji zakończył się fiaskiem dla Churchilla.

Mimo uporczywych zapewnień angielskiej prasy konserwatywnej, że Churchill nie jedzie rzekomo w charakterze petenta, czy ubogiego krewnego, ale „równorzędnego partnera", nie da się ukryć faktu, że premiera W. Brytanii nie zaproszono do Waszyngtonu, że to on się wprosił.

Jak stwierdził nawet londyński „Spectator", „Churchill wyjechał z własnej inicjatywy, co oznacza, że czegoś potrzebuje i przyjechał, aby to otrzymać".

Głównym powodem wizyty Churchilla była — jak stwierdził londyński „Spectator" — katastrofalna sytuacja ekonomiczno - finansowa W. Brytanii, wywołana szaleńczym wyścigiem zbrojeń. Wyrazem pogłębiającej się z każdym dniem katastrofy gospodarczej W. Brytanii jest olbrzymi deficyt budżetowy, pogarszająca się z każdym dniem sytuacja mas pracowniczych. Eksport brytyjski stale ulega zmniejszeniu, brak surowców, a szczególnie stali (1,5 miliona ton deficytu) oraz bojkot zakupów brytyjskiej cyny i kauczuku przez Stany Zjednoczone, grozi poważnymi powikłaniami przemysłowi brytyjskiemu.

Churchillowi pozostała więc tylko możliwość wyjazdu do Wuja Sama, by wyjednać u niego zwiększone fundusze na dalsze zbrojenia dla rozpadającego się imperium i na zażegnanie ciężkiego kryzysu całej strefy szterlingowej.

Druga sprawa, która spędza sen z oczu Churchillowi i jest jego życiową ambicją, to chęć odegrania czołowej roli w planach imperialistów amerykańskich.

Ale w amerykańskich planach wojennych dla W. Brytanii wyznaczono miejsce wykonawcy amerykańskich poleceń dla atlantyckich satelitów.

Dlatego też starania Churchilla nie dały wyników, a rząd USA nie uznał W. Brytanii za niezależny czynnik polityki światowej, za mocarstwo, które może współdecydować w najważniejszych sprawach. Komunikat mówił, że „każdy z dwu rządów uzyskał lepsze zrozumienie myśli i celów partnera". Ze słów tych wynika tylko, jak podaje komentarz amerykańskiej United Press, że „sprecyzowano stanowisko obu rządów we wszystkich ważnych kwestiach". A od sprecyzowania stanowiska obu stron do zaspokojenia pragnień petenta brytyjskiego jest bardzo daleko.

W sprawie, która tyle krwi napsuła imperialistom brytyjskim, a więc nominacja dowódców atlantyckich na północnym Atlantyku i w rejonie Morza Śródziemnego, nie osiągnięto porozumienia. Truman w dalszym ciągu nie godzi się na dowódców brytyjskich i trwa przy nominacjach amerykańskich admirałów.

Nie uzgodniono także rozbieżności w sprawie polityki względem Chin Ludowych i Japonii. W sprawie Chin Ludowych komunikat potwierdza jedynie istniejące różnice zdań.

Również pertraktacje nad rozbieżnościami w polityce blisko - wschodniej nie dały wyników. Ostatnie wypadki w Iranie, próby eksploatatorów znad Tamizy odzyskania straconego terenu wyzysku oraz bezczelna agresja Brytyjczyków w Egipcie w odpowiedzi na dążenie Egipcjan do uwolnienia się od okupacji brytyjskiej, znajdują wyraz w dominacji amerykańskiej na tym również terenie. Faktycznie w sprawie irańskiej komunikat z rozmów Truman - Churchill pozostawia załatwienie sporu Bankowi Międzynarodowemu, co oznacza próby wejścia konkurenta amerykańskiego na stary teren monopolu brytyjskiego. W sprawie Egiptu słowa komunikatu ograniczyły się do stwierdzenia, „że wspólne akcje 4 państw (USA, Anglia, Francja, Turcja) doprowadzą do najlepszych perspektyw zmniejszenia obecnego napięcia", co znowu oznacza w zwykłym języku usiłowanie wejścia Waszyngtonu na obszar najważniejszy (poza Gibraltarem) z punktu widzenia spoistości i trwałości imperium brytyjskiego, tj. na obszar Kanału Sueskiego.

Imperialiści amerykańscy rzucili Churchillowi, błagającemu o zwiększenie dostaw surowcowych, jedynie ochłapy. Uzyskał on np. zapewnienie dostaw stali w ilości niepokrywającej nawet deficytu przemysłu brytyjskiego.

Churchillowi nie udało się nawet wyjednać decyzji w sprawie typu standaryzowanego karabinu dla atlantyckich kohort. Churchill proponował wprowadzenie typu brytyjskiego. Po rozmowach waszyngtońskich obie strony postanowiły, że producenci śmierci z Wall Street i City mogą sobie dalej produkować swoje typy karabinów, a w przyszłości, w wypadku ewentualnej standaryzacji broni, „zostanie dokonany wspólny wysiłek" zaprojektowania jakiegoś bliżej nieokreślonego nowego modelu karabinu dla przyszłego wspólnego monopolu anglo-amerykańskiego, co jest muzyką przyszłości i co oznacza dla żądnych zysku zbrojeniowców angielskich przekreślenie nadziei na tłusty kąsek zaopatrzenia armii atlantyckiej.

Tak więc waszyngtońskie spotkanie zakończyło się ogólnym fiaskiem Churchilla. Dano mu wyraźnie do zrozumienia, że zdaniem Waszyngtonu Wielka Brytania może być tylko i jedynie posłusznym satelitą USA. Sny Churchilla o „samodzielności i partnerstwie" zostały brutalnie przerwane.

K. L.

ŻYCIE PARTII

Nie ustawać w walce o dalszą poprawę stylu pracy partyjnej

Tkalnia Zakładów im. Marchlewskiego nie wykonała planu produkcyjnego za rok ubiegły. Poważną winę ponosi oddziałowa organizacja partyjna. W tkalni były duże postoje, znaczny procent wadliwej roboty, majstrowie zaniedbywali swoje obowiązki. Co miesiąc, na skutek złych warunków pracy, kilkudziesięciu tkaczy zwalniało się przechodząc do innych zakładów. Tego wszystkiego nie widziała oddziałowa organizacja. Na zebraniach nie analizowano przyczyn niewykonywania planów, kierownictwo organizacji nie reagowało na fakt obniżania się dyscypliny partyjnej. Aktywistów można było policzyć na palcach.

Od kilku tygodni załoga tkalni wykonuje swe zadania. Na salach produkcyjnych zapanował inny, lepszy nastrój. Wzrasta produkcja, wzrastają zarobki robotników. Znacznie zmniejszyła się fluktuacja, podniosła się dyscyplina pracy. Trzeba stwierdzić, że to osiągnięcie zawdzięczać należy temu, iż w organizacji partyjnej dokonał się pewien przełom. Nowy sekretarz, tow. Grabowiecka, która przyszła tutaj z Zakładów im. Dzierżyńskiego, wzięła się energicznie wraz z całą egzekutywą do pobudzenia organizacji oddziałowej do walki o plan. Przede wszystkim trzeba było zlikwidować karygodne rozluźnienie dyscypliny wśród członków partii, zorganizować aktyw. Z wszystkimi członkami, którzy nie przychodzili na zebrania, nie opłacali składek, nie brali udziału w szkoleniu — egzekutywa przeprowadziła rozmowy, tłumacząc im niewłaściwość ich postępowania. Dzięki temu obecnie towarzysze Błochowicz, Rybicki i inni, którzy dawniej odsuwali się zupełnie od pracy partyjnej — nie opuszczają żadnego zebrania, zabierają głos w dyskusji, uczęszczają na szkolenie. Egzekutywa postawiła przed kierownictwem oddziału zadanie przeprowadzenia reorganizacji aparatu technicznego. Na miejsce nie wykonujących swych obowiązków salowych — postawiono dobrych pracowników, członków partii, tow. tow. Ciecheckiego i Gawrona.

Kierownictwo organizacji partyjnej troszczy się o zarobki robotników. Członek egzekutywy w przeddzień wypłaty przegląda listy wraz z salowym, który musi uzasadniać, czy ktoś z tkaczy nie został pokrzywdzony, czy zarobki zostały obliczone słusznie.

Fakt, że tkalnia wykonuje plany, że na zebraniach i na kursach partyjnych jest coraz wyższa frekwencja — jest niewątpliwie osiągnięciem organizacji partyjnej. Trzeba jednak stwierdzić, że w pracy organizacji oddziałowej występują pewne poważne niedociągnięcia.

Zarówno sekretarz jak i egzekutywa zapominają bowiem o działalności masowo-politycznej. Charakterystycznym przykładem jest fakt, że dotychczas nie pobudzono do pracy agitatorów. Narady agitatorów odbywają się bardzo rzadko. Towarzysze z egzekutywy mówią: „Najpierw usuniemy przeszkody, hamujące produkcję, a potem zabierzemy się do uaktywnienia agitatorów". Takie stawianie sprawy najlepiej świadczy o zupełnym niedocenianiu pracy uświadamiającej. A przecież sami członkowie egzekutywy rozumieją dobrze, jakie wspaniałe rezultaty przynosi metoda uświadamiania i przekonywania. Członek egzekutywy, tow. Stępień, przekonała tkaczkę Brodzik, która źle pracowała i chciała opuścić fabrykę — o konieczności zmiany stosunku do pracy. Krystyna Brodzik jest obecnie przodownicą i kandydatem partii. O wielkiej skuteczności pracy politycznej mówią doświadczenia organizatorki grupy, tow. Reginy Stasiak, która majstra Makulskiego przekonała, że należy wziąć do Krosna i współpracować z majstrem na drugiej zmianie itp. Są to jednak w zakładzie przykłady odosobnione. Ani agitatorzy, ani organizatorzy grup nie otrzymują żadnej pomocy w pracy masowo-politycznej. Na jednym z zebrań partyjnych 12 grudnia ub. r., tow. Grabowiecka, mówiąc o trójkach tkackich, postawiła tylko zadania przed majstrami: „Każdy majster musi w swoim zespole organizować trójki". Ani słowa natomiast nie wspomniano, że przejście na nowe, wyższe formy pracy powinno być poprzedzone działalnością agitatorów i grup, że najpierw trzeba robotnikom wytłumaczyć, czym są trójki, że trzeba przełamać tkwiące w ludziach stare przesądy, przekonać ich do nowej metody.

Poważnym błędem oddziałowej organizacji jest niedocenianie organizacji związkowej. Jaskrawym przykładem tego jest fakt, że na posiedzeniu egzekutywy, na którym według planu powinna zostać dokonana analiza pracy rady oddziałowej — ograniczono się tylko do cyfr sprawozdawczych (stan mężów zaufania, grup związkowych itp.), a potem omawiano sprawy techniczne. Ani słowa nie poświęcono konieczności ożywienia organizacji związkowej, która pracuje bardzo słabo. Nie wyciągnięto żadnych wniosków w tej sprawie. Niedocenianie roli organizacji związkowej spowodowało, że organizacja oddziałowa wchodzi w zakres jej działania.

Nie jest już tajemnicą, że robotnicy ze wszystkimi sprawami przychodzą do tow. Grabowieckiej. Ona stara się wszystko załatwić, ingeruje nawet w sprawy drobne, osobiste — zajęła się nawet wydawaniem bonów tłuszczowych. Tak postępując tow. Grabowiecka obniża autorytet organizacji związkowej i niepotrzebnie traci czas na załatwianie spraw, którymi powinna się zajmować rada oddziałowa. W takich warunkach praca partyjna musi ulec zaniedbaniu. Daje się więc zauważyć brak systematycznej pracy z aktywem. Wprawdzie dzięki indywidualnym rozmowom wzrosła dyscyplina partyjna, ale członkom partii nie powierza się zadań, a więc nie stwarza się im warunków wzrostu, nie budzi się poczucia odpowiedzialności.

Towarzysze z tkalni Zakładów im. Marchlewskiego stwierdzają jednomyślnie, że przyczyną niewykonania planów w roku ubiegłym był brak politycznego oddziaływania na bezpartyjnych, brak pracy masowo-politycznej. Mówili o tym na jednym z ostatnich zebrań, tow. tow. Chudzik i Ciechecki. Trzeba więc wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Komenderowaniem organizacja oddziałowa nie stworzy w tkalni warunków do stałego, systematycznego wykonywania planów. Obecne sukcesy mogą okazać się krótkotrwałe. Trzeba przede wszystkim dokonać przełomu w świadomości ludzkiej, przekonać robotników i majstrów do nowych metod pracy i ruchu współzawodnictwa. Najpilniejszym zadaniem winno być uaktywnienie agitatorów i grup partyjnych. Organizacja oddziałowa stawiając zadania przed organizacją związkową, przed kierownictwem technicznym — powinna pamiętać zawsze o tym, jaka jest jej rola — kierownika politycznego działu.

H. WRZESIŃSKA

Warszawa - duma narodu

Rok 1945, niezapomniany dzień 17 stycznia. Do wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką i żołnierzy polskich Warszawy, do Warszawy zgliszcz i zwalisk płynie fala ludności. Warszawa, w ciągu 7 wieków budowana przez pokolenia, zmiażdżona, zamordowana zbrodniczymi rękami niemieckich faszystów i polskiej zdradzieckiej burżuazji.

Rok 1952, dzień styczniowy. Ulicami Warszawy, która w wielu fragmentach jest już pięknym socjalistycznym miastem, którą niezwykłym wysiłkiem i bohaterską pracą naród polski przywrócił do życia, tysiące obywateli spieszy co dzień do fabryk, do szkół, do warsztatów pracy. W ciągu 7 lat polska klasa robotnicza, naród polski, w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego, nie tylko odbudował swą stolicę, lecz zaczął ją przekształcać w miasto nowe, wspaniałe, socjalistyczne.

700-letnia historia Warszawy czeka na swego dziejopisa.

7-letnia historia Warszawy jest równie bogata, wspaniała, wielka. Były to bowiem lata niezwykłe, lata wielkich zmagań, nie mających precedensu w życiu naszego narodu.

Młoda ludowa władza, mimo konieczności zaspokojenia wielu innych niezbędnych potrzeb, wydawała miliardy złotych na odbudowę Warszawy. Społeczeństwo polskie, mimo że wyniszczone latami straszliwej niewoli, nie szczędziło ofiar i pracy. Trudne, bardzo trudne było w pierwszych latach życie mieszkańców stolicy i niejednemu może opadały ręce, gdyby nie bohaterska postawa klasy robotniczej, gdyby nie słowa otuchy i wiary, których dodawała narodowi Polska Partia Robotnicza i pierwszy budowniczy stolicy, towarzysz Bierut.

Gdy w lecie 1949 roku na Konferencji Warszawskiej towarzysz Bierut ukazał ogrom przemian, jakie stolicy ma dać Plan 6-letni, gdy padły historyczne słowa: „...nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej", „...nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego", zobaczyliśmy wizję wspaniałego miasta, miasta potężnego przemysłu i wielkich ogrodów, uniwersytetów i bibliotek, osiedli robotniczych, miasta śmiałych założeń urbanistycznych — nowoczesnych arterii i z pietyzmem odbudowanych zabytków. Słuchając niezapomnianych słów pierwszego budowniczego Warszawy zrozumieliśmy, że zaczyna się w życiu Warszawy nowy okres, że „odbudowę" zastąpiła „budowa", że trasa W — Z, Nowa Marszałkowska, Mariensztat, to dopiero zalążki miasta socjalistycznego, które służyć będzie nie garstce posiadaczy lecz masom pracującym, którego trzon stanowić będzie klasa robotnicza.

Dziś, w trzecim roku Planu 6-letniego, wiemy dobrze, że już do niczego nie prowadzi metoda porównań „tamto już jest" — „tego jeszcze nie ma". Wielkim kosztem, niezmiernym trudem budujemy odmienną, o ileż piękniejszą niż ta, którą znaliśmy przed wojną stolicę; budujemy Warszawę tę, do której drogę przed dwu i pół laty wskazał nam towarzysz Bierut.

Rok ubiegły był rokiem rewolucyjnych zmian w życiu Warszawy, był rokiem niezwykle kosztownych, na wielką skalę zakrojonych długoplanowych inwestycji — Żerańska Fabryka Samochodów, MDM, metro — oto co nadawało zasadniczy charakter pracom prowadzonym w Warszawie.

Gdyby ktoś chciał nawet bardzo pobieżnie, z okien samochodu, obejrzeć wszystkie budowane obecnie obiekty, a jest ich ponad 1000, w tym 40 przemysłowych, musiałby odbyć po Warszawie podróż trwającą... 10 godzin.

Warszawa socjalistyczna, Warszawa przyszłości, wymaga wielu osobistych wyrzeczeń, wymaga wielkiej, ofiarnej pracy, dzień po dniu, miesiąc po miesiącu. Walka o Warszawę jutra jest trudna, ale przynosi nam ona zwycięstwa, wieńczą ją sukcesy.

Rok 1951 dał Warszawie 15 tysięcy izb mieszkalnych, tzn. tyle domów, że można by nimi zabudować obydwie strony trasy W — Z liczącej 6 kilometrów.

Tylko jeden Muranów wzbogacił się o 4.100 izb mieszkalnych. — Taką ilość izb za rządów burżuazyjnych otrzymała cała Warszawa w ciągu pięciu lat 1919 — 1923.

Pokaźną liczbę izb dała już nowa inwestycja MDM, która — nie wolno o tym zapominać — powstaje w bardzo trudnych warunkach terenowych, ze stale jeszcze nie wystarczająco zaopatrzonym placem budowy. Robotnicy MDM mówią wiele o swych trudnościach, a mimo to przodują we współzawodnictwie. Stąd, z rusztowań MDM, padło hasło nierozerwalnych brygad, tu wyrośli znani przodownicy Słupecki, Milczarek, Witek, wyróżniona murarka Warszawy — Szarlińska.

A teraz spójrzmy na górników, zatrudnionych przy szybach metro. Jak uciążliwa jest ich praca. Świdry wolniutko, centymetr po centymetrze wgryzają się w ziemię, betonowa studnia pogłębia się w ciągu doby o 30 — 70 cm (a musi osiągnąć głębokość około 40 metrów).

14. XII. 1950 roku zapadła doniosła uchwała rządu o budowie metra. W roku 1951 przystąpiono do jej realizacji, w roku 1956 — zostanie uruchomiona pierwsza linia o długości 11 km.

Przez całe dwudziestolecie rządy burżuazji nie zdążyły przygotować nawet planów metra, państwo ludowe, inwestujące miliony w uprzemysłowienie kraju, w rozbudowę miast, w przebudowę wsi, uruchomi je w ciągu 7 lat.

Plan inwestycyjny Warszawy na rok 1951 został po przełamaniu wielu trudności zwycięsko zrealizowany we wszystkich dziedzinach. Plac Dzierżyńskiego stał się jednym z najpiękniejszych fragmentów Warszawy, coraz wyraźniej rysują się kontury placu MDM, posunęło się znacznie naprzód generalne odgruzowywanie Muranowa, wielkiego rozmachu nabrały prace przy budowie Parku Kultury na Powiślu, ukończono pierwszy odcinek trasy N—S — Alei Marchlewskiego.

Postępuje szybko budowa ulicy Świętokrzyskiej i dalsza zabudowa Kruczej, stolica w ubiegłym roku otrzymała monumentalny gmach partii w Alejach Jerozolimskich i Ministerstwa Finansów przy ulicy Świętokrzyskiej. Dawny „Prudencial", który poranionym kikutem sterczał ponuro nad Warszawą, już pod koniec bieżącego roku do swych hotelowych pokoi przyjmie setki przyjezdnych.

Trwa planowa rozbudowa Pałacu Staszica, gmachów SGPiS i SGGW, na ukończeniu jest Pałac Kazimierzowski i gmachy uniwersytetu. Prowadzone są roboty przy 43 szkołach i przedszkolach, buduje się 12 burs i ośrodków opieki nad dzieckiem. Przeprowadza się w 70 punktach miasta inwestycje w zakresie zdrowia i opieki społecznej.

Wszystkie te inwestycje, podobnie jak całe budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, jak 18 wielkich osiedli mieszkaniowych, jak Żerań, to nowa Warszawa — Warszawa socjalistyczna.

Buduje ją nie tylko 100-tysięczna załoga murarzy, zbrojarzy, cieśli, architektów i planistów. Warszawę budują hutnicy i górnicy, na jej budowy płynie stal z Częstochowy i Śląska, drewno z olsztyńskich lasów i cement z Opola, cegły z Fordonu, szkło z Piotrkowa, piaskowiec z Kielecczyzny, marmury z okolic Wrocławia. Warszawę buduje cały naród, który kocha swą stolicę, który pragnie, by była jak najpiękniejsza, by wyrażała wielkość naszych przemian.

W oparciu o bratnią przyjaźń i pomoc, o przykład narodów radzieckich, dzięki hartowi i niezłomnej woli klasy robotniczej i jej partii, której przewodzi towarzysz Bierut, dzięki patriotycznej postawie mas pracujących — wznosimy wspaniałe miasto — socjalistyczną Warszawę, która jest dumą i chlubą narodu.

J. KUCZEWSKA



Dnia 17 stycznia 1945 roku bohaterskie wojska Pierwszego Białoruskiego Frontu i okryta sławą I Armia WP wyzwoliły Warszawę spod jarzma hitlerowskiego okupanta.
NA ZDJĘCIU: do wolnej Warszawy wkracza Wojsko Polskie. CAF

Demian Biednyj

Moskwa—Warszawie

Warszawie wyzwolonej salut bratni
Na radość bije dzisiaj strzał armatni
Jak sygnał uroczysty ery świetnej...
Tak ze stolicą rozmawia stolica
I tak w zimowym niebie błyskawica
Zwycięskim blaskiem ciemne chmury przetnie.

Warszawę szarpał wróg jak bestia wściekła.
Rzekłbyś: już nad nią czarna śmierć zawisła
A oto żyje wolna, niepodległa
I szczęsną falą gra u stóp jej Wisła.
Moskwa Warszawę wita uroczyście,
A pozdrowienie bliskie słyszeliście
Jak słowo, w którym treść ogromna była.

Mówią stolice nie o starej waśni,
Nie o przeszłości dniach znienawidzonych,
Lecz o przyjaźni, która nie wygaśnie,
O wspólnych walkach, związku niewzruszonym.

Niechaj więc trwa przez długie, długie lata
Związek przyjaźni mocny i serdeczny,
Niech sława promienista i skrzydlata
Okryje sojusz Moskwy tak walecznej
Z demokratyczną i wolną Warszawą,
Współtowarzyszką walk, znaczonych sławą.

17 stycznia 1945 r.

przełożył *GRZEGORZ TIMOFIEJEW*

Gdy Łódzią rządziła burżuazja

Oaza biedoty i nędzy

Pod tym tytułem pisał „Kurier Łódzki" 5 stycznia 1935 roku:

„Lombard jest ostatnią deską ratunku zubożałych.

Kobiecinka w wytartym, mocno wysłużonym palet-ku, z pewnością od niedawna ma do czynienia ze sprawami lombardowymi. Rozgląda się niespokojnie i nerwowo — w ręku kurczowo ściska lombardowy kwit i nieśmiało podaje do okienka.

— Przecież pani ma opłacone procenty do marca, po co pani przychodzi w styczniu głowę zawracać? — pada zniecierpliwiony głos urzędnika lombardowego.

Przed okienkiem wykupu kosztowności nie ma nikogo, choć to dopiero dwa dni po pierwszym. Ba! Na 1 czeka tyle innych, pilniejszych potrzeb — komorne, światło, szkoła, podatki.

Przed okienkiem taksatora za to pełno. Kobiecina w chustce trzyma pod pachą męski garnitur do zastawu. Czeka długo i cierpliwie swej kolejki i spotyka ją zawód. Lombard nie przyjmuje garderoby. Następny klient w wyszarzałym, wytartym ubraniu przynosi srebrne łyżeczki. Ale też spotyka go odprawa. Srebra nie przyjmują. Tylko złoto, złoto, złoto. Naturalnie też za grosze, za piątą, szóstą część wartości. Nawet złoto znaczy dziś mniej niż żywa gotówka zawsze wymieniana na to co zawsze jest najważniejsze — chleb.

Lombard — oaza ludzi biednych — coraz częściej sprawia zawód tym, którzy potrzebują jego pomocy.

Trudno, kryzys!"

Z bohaterskiej przeszłości PPR

Poniżej podajemy fragmenty artykułu tow. R. Granas, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPR w Łodzi, zamieszczonego w „Głosie Robotniczym" z dnia 22 czerwca 1945 roku.

Do walki o wzrost wydajności pracy

„Komitet Centralny postawił przed organizacjami partyjnymi doniosłe zadanie: zmobilizować wszystkie siły do podniesienia wydajności pracy w przemyśle.

Kto jest powołany w pierwszym rzędzie do wykonania dyrektyw partii? Odpowiedź jest jedna — komórki fabryczne. One to — pierwiastkowe organizacje naszej partii w zakładach przemysłowych — muszą stać się pionierami, awangardą robotników w walce o wzrost produkcji.

Zadanie nie łatwe, zadanie nowe. Dawniej, kiedy fabryka była odcinkiem frontu walki klasowej, komórka fabryczna to był sztab, który kierował walką robotników przeciwko wyzyskowi.

Dziś, kiedy fabryka jest odcinkiem frontu odbudowy kraju, odcinkiem pracy twórczej, konstruktywnej, komórka musi przodować w tej pracy, organizować ją, mobilizować do niej robotników.

Dawniej praca była katorgą — walczyliśmy przeciwko tej katordze.

Dziś praca — to honor, to zaszczyt, to wielki, patriotyczny obowiązek i dlatego PPR-owcy winni w pracy przodować tak samo jak przodowali w walce.

W obliczu tej nowej sytuacji komórki fabryczne winny przestawić zwrotnicę na nowe tory i pracować inaczej niż pracowały dawniej.

Trzeba pracę komórki planować. Po to są posiedzenia komórki, aby na nich ustalać plan pracy i składać sprawozdanie z pracy za okres ubiegły. Praca komórki odbywa się przede wszystkim pomiędzy posiedzeniami, codziennie, stale. Na posiedzeniu trzeba podzielić pracę pomiędzy członków komórki tak, aby każdy miał coś do roboty, a na posiedzeniu następnym towarzysze winni złożyć sprawozdanie z wykonanego zadania.

Stawianie konkretnych zadań przed członkami komórek, wysuwanie agitatorów, korespondentów prasy partyjnej itp. jest najwłaściwszą drogą do pomnażania szeregów naszego aktywu, najlepszą metodą kształcenia kadr. Komórki zrozumieją swoją awangardową rolę, zrozumieją, że za stan produkcji odpowiadają przed partią, że ich obowiązkiem jest wskazywać drogę i prowadzić po tej drodze bezpartyjnych robotników, zrozumieją i będą realizować zadania partii".

Masowe szkolenie produkcyjno-techniczne w Kombinacie Iwanowskim

Jakub Uszerenko

Kombinat Iwanowski — to największe włókiennicze przedsiębiorstwo miasta Iwanowo, najdawniejszego ośrodka rosyjskiego bawełnianego przemysłu. Zbudowany został w 30 latach tego stulecia i zaopatrzony w pierwszorzędne radzieckie urządzenia techniczne. Kombinat okazuje wydatną pomoc w przygotowywaniu kadr dla innych fabryk włókienniczych Iwanowa, w tej liczbie i takich jak Wielka Iwanowska Manufaktura, jak Fabryka im. Olgi Wariencowej, które obchodziły niedawno 200-lecie swego istnienia.

Kombinat nie tylko wytwarza dziesiątki milionów metrów wysokogatunkowych tkanin. Kombinat — to świetnie zorganizowana kuźnia kadr radzieckiego włókienniczego przemysłu. Robotnicy różnych specjalności przygotowywują się tutaj bez oderwania od produkcji w rozmaitego rodzaju szkołach oraz na kursach, znajdujących się na terenie fabryki.

MASOWE SZKOLENIE MŁODZIEŻY

Najbardziej rozpowszechnioną formą przygotowania robotników - włókniarzy jest szkoła FZS (Fabryczno - Zawodowego Szkolenia). Iwanowski Kombinat rozporządza taką szkołą. Czas nauki trwa w niej od 6 miesięcy do półtora roku, zależnie do charakteru uzyskiwanej specjalności. Na przykład motaczki przygotowują się przez 6 miesięcy zaś tkacze — w przeciągu półtora roku. Uczęszczający do szkół FZS pobierają naukę bezpłatnie i w okresie szkolenia otrzymują określone pieniężne wynagrodzenie.

Praktyczne szkolenie w szkole FZS odbywa się przy produkcji oraz w klasach. Wykłady mają najlepiej przygotowani inżynieryjno - techniczni pracownicy Kombinatu oraz etatowi wykładowcy szkoły.

Obecnie w szkole FZS kształci się 207 chłopców i dziewcząt. Na wiosnę szkołę ukończyło 132 wykwalifikowanych robotników. Ogółem w okresie powojennej pięciolatki szkoła przygotowała ponad półtora tysiąca doświadczonych prządek, tkaczek, skręcarek, motaczek. Wielu absolwentów, jak na przykład tkaczka Lida Demidowa, prządka Ala Telegina, wysunęło się na czoło wśród robotników przedsiębiorstwa.

POD OKIEM DOŚWIADCZONYCH ROBOTNIKÓW

Do Kombinatu wstępuje nie tylko młodzież ze szkolnej ławy, ale również zgłaszają się tu mężczyźni i kobiety. Wobec swego wieku nie mogą zostać przyjęci do szkoły FZS. Dla nich stworzono system indywidualnego i brygadowego produkcyjno - technicznego szkolenia. Kandydata albo grupę kandydatów powierza się na okres od 3 do 6 miesięcy doświadczonemu robotnikowi, który za odpowiednim wynagrodzeniem, otrzymywanym od administracji, szkoli ich w swej specjalności. Oprócz tego studiują oni nauki teoretyczne na stale czynnych kursach techminimum (technicznego minimum).

Po ukończeniu teoretycznego i praktycznego kursu, komisja kwalifikacyjna w składzie przedstawicieli administracji i rady zakładowej udziela zezwolenia na samodzielną pracę osobom, które przebyły indywidualne lub brygadowe szkolenie.

KRÓTKOTERMINOWE SZKOŁY STACHANOWSKIE

Robotnik radziecki stara się pracować jak najwydatniej, t. j. po stachanowsku. W tym celu trzeba przyswoić sobie metody pracy przodowników - nowatorów produkcji. Krótkoterminowe szkoły stachanowskie, organizowane bezpośrednio w oddziale, pomagają robotnikom osiągnąć wysoką wydajność pracy, stać się samemu stachanowcem. W 1951 r. w Iwanowskim Kombinacie 1108 robotników i robotnic ukończyło szkoły stachanowskie.



Radziecka tkaczka A. G. Fedosejewa była inicjatorką współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych.

Szkoły stachanowskie są nieliczne w swym składzie, każda z nich obejmuje 5 — 6, w rzadkich wypadkach 10 osób. Szkołą kieruje zazwyczaj doświadczony produkcyjny pracownik, znany ze swych przodujących sposobów pracy. W ciągu niedługiego okresu — miesiąc, dwa — pomaga on grupie towarzyszy w przyswajaniu stachanowskich metod pracy.

W Kombinacie jest wielu robotników, którzy nabyli wielkie doświadczenie w prowadzeniu stachanowskich szkół. Na przykład, szeroko są znane nazwiska robotnicy trzepalni, Antipinej, czesarki Gorbaczowej, prządek Smirnowej i Koroboczkowej, tkaczek Jefimowej i Mieszkowej, które wyszkoliły wielką ilość robotników i robotnic.

Kształcący się w stachanowskich szkołach są równocześnie słuchaczami rozmaitych produkcyjno - technicznych kursów. Są one organizowane według specjalności i podnoszą poziom techniczny robotników oraz robotnic. Kursy obejmują 80 — 120 godzin nauki. Lektorami bywają inżynieryjno - techniczni pracownicy Kombinatu, wybitni specjaliści włókiennictwa, w głównej mierze wykładowcy uczelni i naukowo - badawczych instytutów, czołowi stachanowcy. W ubiegłym roku 493 robotników Kombinatu ukończyło produkcyjno - techniczne kursy.

KURSY CELOWEGO PRZEZNACZENIA

Kombinat otrzymał nowe urządzenia. Temu lub innemu oddziałowi poruczono zadanie opanowania nowych maszyn, wprowadzenie gruntownych zmian w asortymencie produkcji. Tego rodzaju zadania w praktyce często stają przed Kombinatem. Ażeby móc je wypełniać pomyślnie, trzeba odpowiednio przygotować robotników. Do tego celu służą kursy celowego przeznaczenia. Pomagają one robotnikom Kombinatu szybko opanować pracę przy nowych maszynach i nową technologię, uzyskiwać wysoką wydajność pracy. W 1951 roku w Kombinacie funkcjonowały dziesiątki tego rodzaju kursów. Ukończyło je 929 osób.

Co dają te kursy? W początkach 1951 roku w oddziałach tkalni szeroko rozwinął się ruch o osiągnięcie najwyższej jakości produkcji. W związku z tym zostały utworzone 3-miesięczne kursy celowego przeznaczenia. Tkaczki Bubnowa, Moszczewa, Łukina, Niewzorowa i inne do czasu szkolenia pomyślnie realizowały swe normy, ale miały pewne straty z powodu braków. Po ukończeniu szkolenia na kursie zaczęły one co miesiąc wyrabiać 140 proc. planów, obniżywszy ilość braków do 0.03 proc.

W oddziałach Kombinatu zatrudnieni są robotnicy — studenci. To ci włókniarze, którzy bez odrywania się od produkcji studiują w wieczorowej filii Technicum Lekkiego Przemysłu przy Kombinacie, jak również na zaocznych kursach moskiewskich i iwanowskich wyższych uczelni.

* * *

Nie opowiedzieliśmy o wszystkich formach produkcyjno - technicznego szkolenia. Jest to niemożliwe w ciasnych ramach dziennikarskiego artykułu. Lecz koniecznie trzeba zaznaczyć, że bez przerywania zajęć produkcyjnych nieprzerwanie podnoszą swe kwalifikacje, a więc i wydajność pracy tysiące robotników i robotnic Iwanowskiego Kombinatu. Całokształtem szkolenia kieruje na terenie fabryki oddział przygotowywania kadr. Państwo każdego roku przeznacza setki tysięcy rubli na kształcenie kadr w Kombinacie. Pozwala to kolektywowi jednego z największych przedsiębiorstw włókienniczych pomyślnie wypełniać doniosłe zadanie — podwyższać stale wydajność pracy, lepiej wykorzystywać pierwszorzędne urządzenia, wyrabiać dla radzieckiej ludności tkaniny doskonałej jakości.

Spółdzielcy z Olsztyna dokonali podziału dochodów

Walne zebranie spółdzielców w Olsztynie, w pow. piotrkowskim, podsumowało dorobek spółdzielni. — Posiadamy obecnie 4 konie, 8 krów, komplet narzędzi rolniczych — nie bez dumy wyliczał przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, Skrzypiński, składając sprawozdanie z pracy ustępującego zarządu. Ponadto dobiega końca budowa obory zespołowej, która w przyszłości pomieści inwentarz spółdzielczy.

W ubiegłym roku hodowla bydła przysporzyła spółdzielni 14.562 zł. dochodu. Uzyskano wysokie plony z hektara przewyższające o 20 proc. zbiory, otrzymywane w gospodarstwach indywidualnych. Wartość tegorocznych plonów ocenia się na ponad 37 tys. zł. Ogólne dochody spółdzielni wyrażają się cyfrą 72.500 zł. Z sumy tej po rozliczeniu się z POM i innymi instytucjami na jedną dniówkę obrachunkową wypadło 10.40 zł. Najwięcej dniówek wypracowali Wincenty Bykowski — 369, Józef Filipiak — 253, Jan Gajda — 229. Bykowski otrzymał za swą pracę 3.837.20 zł. w gotówce i naturaliach.

— Nierobów w naszej spółdzielni nie było — oświadczył w dyskusji brygadzista Franciszek Jadwiszczak. Jest natomiast kilka t. zw. „martwych dusz", a są nimi stale zatrudnieni poza spółdzielnią: Marian Skrzypiński, Ludwik Szczepanek, Jan Bochman i Adam Matysiak, którzy od chwili zorganizowania spółdzielni nie przepracowali w niej ani jednego dnia. Walne zebranie spółdzielców podjęło uchwałę skreślenia tych ludzi z listy członków spółdzielni.

Dyskusja, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, była wyrazem troski wszystkich członków o dalszy rozwój spółdzielni. Chwalono rzeczy dobre, bezlitośnie krytykowano błędy. Wskazywano co trzeba usprawnić, aby wyniki były lepsze. Dyskusja trwała kilka godzin.

Mocno denerwował się Marian Kucner. Jego wniosek o przejście spółdzielni na III typ miał być rozpatrzony dopiero pod koniec zebrania w punkcie wolnych wniosków. Kucner chciał być obecny przy głosowaniu, a równocześnie ciągnęło go do domu, do żony, która spodziewała się rozwiązania.

Wreszcie przewodniczący zebrania, Franciszek Jadwiszczak, otwiera dyskusję nad wnioskiem zgłoszonym przez Mariana Kucnera. Zrazu zapanowała cisza. Przerwał ją Skrzypiński, oświadczając: — Dotychczasowe doświadczenia uczą nas, że III typ spółdzielni jest sprawiedliwszy, gdyż likwiduje nierówność przy podziale dochodu. .

Rozumiemy to dobrze — przerwał Skrzypinskiemu Bykowski. — Przecież i obecny podział dochodu za zgodą wszystkich członków odbywa się na zasadach spółdzielni III typu, od ilości włożonej pracy.

— Ja jestem za przejściem spółdzielni do III typu — oświadczył Bykowski. I ja... i ja... i ja też — zgodnie podnieśli ręce Filipiak, Gajda, Kosztelecki... .

W wyniku głosowania zapadła uchwała, że spółdzielcy z Olsztyna zgadzają się na gospodarowanie na zasadach spółdzielni III typu. Czynem tym spółdzielcy dowiedli swojej wysokiej świadomości politycznej.

— W takim zespole jak nasz żyć i pracować to prawdziwe szczęście i radość — myślał Marian Kucner, wracając do domu.

J. BUDZIŃSKI

Skarbnica leninizmu

Ogromne nakłady dzieł Lenina w Związku Radzieckim i poza jego granicami

28 lat temu, w żałobne dni stycznia 1924 roku, II Zjazd Rad powziął uchwałę w sprawie wydania i szerokiego rozpowszechnienia genialnych dzieł wodza światowego proletariatu, Włodzimierza Lenina. Wykonanie tego zadania poruczono Instytutowi W. I. Lenina, stworzonemu przy KC WKP(b) w r. 1923. Instytut miał się zająć wydaniem dzieł wybranych Lenina w milionach egzemplarzy i w różnych językach, zwłaszcza w językach wschodnich.

W r. 1931 Instytut Lenina został połączony z Instytutem Marksa — Engelsa w Instytut Marksa — Engelsa — Lenina. Od tego czasu Instytut Marksa — Engelsa — Lenina oraz jego filie w republikach związkowych realizują wydawanie dzieł Lenina w języku rosyjskim oraz w innych językach narodów ZSRR.

Ogólny nakład dzieł Lenina w Związku Radzieckim wyniósł w latach władzy radzieckiej 217.205 tys. egz. Dzieła te ukazały się w 77 językach: w 57 językach narodów ZSRR i w 20 innych językach.

Doniosłym wydarzeniem w życiu ideologicznym partii bolszewickiej, narodu radzieckiego, światowego proletariatu było ukazanie się czwartego wydania dzieł Lenina. Wydanie to jest najpełniejszym zbiorem spuścizny literackiej Lenina. W porównaniu z drugim i trzecim, wydanie czwarte uzupełnione zostało nowymi dokumentami w liczbie 501, przy czym 62 z nich ukazały się w druku po raz pierwszy. Nakład dzieł Lenina w 4 wydaniu wynosi już 600 tys. egz.

Czwarte wydanie dzieł Lenina ukazało się już w przekładzie na białoruski i łotewski, a obecnie ukazują się kolejne tomy w językach: ukraińskim, azerbajdżańskim, gruzińskim, ormiańskim, uzbeckim, kazachskim, litewskim i estońskim.

W milionowych nakładach ukazały się w ZSRR poszczególne prace Lenina. Książka „Co robić?", zawierająca ideologiczne podstawy nauki marksistowskiej, miała 108 wydań w 34 językach, o łącznym nakładzie 4.638 tys. egzemplarzy; 31 wydań w 29 językach, o łącznym nakładzie 4.130 tys. egz. miała książka Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", ustalająca podstawy organizacyjne partii; 103 razy, w 34 językach, w nakładzie 4.213 tys. egz. wydano pracę Lenina „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej".

Również poza granicami ZSRR dzieła Lenina osiągnęły milionowe nakłady; wydawano je dotychczas w czterdziestu językach. Największe nakłady mają dzieła Lenina w europejskich krajach demokracji ludowej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W Polsce ogólny nakład dzieł Lenina, poczynając od r. 1945 do r. 1951 włącznie, wyniósł 7 milionów 477 tysięcy egzemplarzy, w Rumunii, Czechosłowacji i na Węgrzech — przeszło 2 miliony w każdym z tych krajów, w Bułgarii — ponad 1,5 miliona egz., w Albanii poszczególne prace Lenina osiągały nakład 40 tys. egz. i więcej.

W Chińskiej Republice Ludowej ukazały się już dzieła wybrane Lenina w dwóch tomach; rozpoczęto wydawanie dzieł wybranych w dwudziestu tomach. W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej wydano dzieła wybrane Lenina w dwóch i w dwudziestu tomach.

W krajach kapitalistycznych, mimo ogromnych trudności, dzieła Lenina wydawane są w dużych nakładach; studiują je szerokie rzesze ludzi pracy. Po zakończeniu drugiej wojny światowej dzieła wybrane Lenina ukazały się w Austrii, Belgii, Holandii, Danii. Ponad 30 wydań poszczególnych prac i zbiorów prac wyszło w tym okresie we Włoszech i Japonii, około 20 — we Francji.

Poszczególne dzieła Lenina wydane się w Anglii, Norwegii, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Portugalii, Hiszpanii, Grecji (nielegalnie), Indiach i innych krajach Europy i Azji oraz w Australii, Afryce, Stanach Zjednoczonych i w krajach Ameryki Łacińskiej. W Indiach dzieła Lenina — obok przekładów na język angielski — były tłumaczone na języki narodów hinduskich — Urdu, Telugu i in.

Studiując dzieła Lenina, masy pracujące wszystkich krajów czerpią siły do walki o pokój, demokrację i socjalizm.

R. SAWICKA

Na łódzkich ekranach

„Futro pana Krügera"

Nowy film produkcji „Defy" pt. „Futro pana Krügera" bardzo szybko zdobył sobie uznanie naszej widowni. Film jest ciekawy i wesoły, pociąga nas zarówno swoją treścią jak i doskonałym, satyrycznym podejściem do tematu.

Akcja filmu rozgrywa się w małym miasteczku niemieckim w epoce wilhelmowskiej. Jest to okres, kiedy cesarstwo niemieckie stoi u szczytu swojej potęgi, kiedy dryl pruski i bezduszna, wiernopoddańcza tępota coraz bardziej opanowują wszystkie dziedziny życia. Symbolem burżuazyjnego ładu i porządku staje się żandarm. Ale triumf burżuazji jest tylko pozorny. Ustrój oparty na przemocy nie może się długo utrzymać pojawiają się na nim coraz bardziej wyraźne rysy. Zakłamana moralność mieszczańska prowadzi do dezorganizacji życia, do coraz większego zwyrodnienia warstwy panującej. Z drugiej strony na arenie dziejowej pojawia się nowa klasa społeczna — proletariat, klasa, przeciwko której zwraca się cała nienawiść zagrożonej burżuazji.

Film ukazuje nam życie małego miasteczka, które położone z dala od wielkich ośrodków przemysłowych gnuśnieje w dusznej atmosferze drobnomieszczańskiego bajorka, w którym zakłamanie moralne rodzi coraz większe zło i zwyrodnienie. Widzimy tu całą galerię postaci bardzo typowych dla społeczeństwa burżuazyjnego. A więc: naczelnik policji von Wehrhahn — karierowicz nie przebierający w środkach dla osiągnięcia osobistych korzyści; żandarm Schultz — bezduszny żołdak wychowany w duchu pogardy dla słabych, gotów do popełnienia każdego świństwa: rentier Krüger — typowy przykład t. zw. „porządnego człowieka", który w gruncie rzeczy swoje bogactwo opiera na wyzysku, a w życiu kieruje się jedynie egoizmem; Augustyna Wolff — mieszczka, której ideałem jest pieniądz, która uczy swoje dzieci pacierza, a sama idzie kraść; Juliusz Wolff — kłusownik i złodziej; konfident — szantażysta i wielu innych.

Naczelnik policji zamyka oczy na wszystkie świństwa, które naokoło niego się dzieją, a główne niebezpieczeństwo widzi w osobie dr. Fleischera, piszącego sztukę dla teatru robotniczego. Dr. Fleischer jest jedyną pozytywną postacią filmu, jest on przedstawicielem rodzącej się nowej siły, która nie wkroczyła jeszcze do miasteczka, ale której nadejście było równie nieuniknione jak i bankructwo policyjnego systemu niemieckiego cesarstwa.

Film, oparty na sztuce G. Hauptmanna, jakkolwiek nie pokazuje pełnego obrazu epoki wilhelmowskiej, dzięki satyrycznej pasji demaskowania całego szeregu wynaturzeń społeczeństwa burżuazyjnego ma dla nas duże znaczenie. Odkrywa on przed widzem ten etap rozwoju mieszczaństwa w którym szukać należy ukrytych korzeni faszyzmu.

Dużą zaletą filmu jest jego doskonała budowa dramaturgiczna — widz od początku do końca z zainteresowaniem śledzi przebieg akcji. Niemniejszą zaletą jest rozłożenie akcentów komicznych, które znajdujemy we wszystkich scenach i epizodach.

Reżyser filmu, E. Engel, wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. Satyryczna tendencja filmu jest jasna i zrozumiała, ciekawy temat został widzowi podany w atrakcyjnej i przekonywającej formie.

„Futro pana Krügera", obok wyświetlanego już u nas „Poddanego", jest jedną z ciekawszych prób stworzenia nowego rodzaju komedii filmowej.

CZ. P.

Powiązać działalność koła naukowego PTW z zakładami produkcyjnymi

Przed dwoma miesiącami słuchacze działu dziewiarskiego Państwowego Technikum Włókienniczego wybrali nowy zarząd koła naukowego. Zarząd ten wprowadził nową strukturę organizacyjną, dzieląc koło na sekcje, w zależności od specjalizacji uczniów. Pozwala to odpowiednio rozdzielać między poszczególne grupy prace, odpowiadające kwalifikacjom danych słuchaczy.

Naczelnym zadaniem, które postawiło sobie koło, jest zapoznanie wszystkich uczniów wydziału dziewiarskiego z osiągnięciami przodowników pracy i racjonalizatorów. Koło nasze skupia wielu przodujących pracowników przemysłu łódzkiego, np. takich przodowników pracy, jak: Halina Plaskota, Jan Otto, Janina Młudzik, Franciszek Ignaczak, Moszek Nisenbaum, Benedykt Kolasiński i inni. Ci przodownicy pracy i racjonalizatorzy, stanowiący chlubę naszego koła pomagają nam w realizacji zadań.

Pamiętać musimy jednak, że poprzestawanie tylko na przeanalizowaniu i udostępnieniu wszystkim słuchaczom nowych metod pracy, ogólnie stosowanych w zakładach, byłoby niewystarczające. Musimy bacznie obserwować ciągły postęp wiedzy teoretycznej i praktycznej w przemyśle, aby po ukończeniu uczelni i rozpoczęciu pracy w fabrykach nie tracić czasu na zapoznawanie się ze zmianami, które zaszły tam podczas trwania naszej nauki. Musimy nawiązać jak najściślejszy kontakt z zakładami pracy, a zwłaszcza z klubami postępu technicznego. Wiemy, że racjonalizatorzy borykają się z trudnościami przy rozwiązywaniu zagadnień technicznych. Pomagając im w opracowywaniu wniosków zdobędziemy wiele doświadczenia i praca naszego koła uzyska bezpośrednie praktyczne znaczenie. Zarząd klubu winien to wziąć pod uwagę i opracować formy współpracy z zakładami dziewiarskimi.

WŁADYSŁAW ZIOPAJA
Państwowe Technikum Włókiennicze

Brygady „lekkiej kawalerii" pomagają w zwalczaniu niedbalstwa

Brygady lekkiej kawalerii w Łódzkim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym — II Zarządu wykazują dużą aktywność. Jedną z najlepiej pracujących jest brygada w składzie ob. ob. Płużański, Wielgosiński i Marzewski. W wyniku przeprowadzonej niedawno kontroli stwierdzono w kilku wydziałach brak należytej czujności i troski o zabezpieczenie dokumentów.

Wobec ścisłej współpracy brygad z organizacją partyjną wyciągane są natychmiast odpowiednie wnioski w stosunku do winnych niedbalstwa.

Brak czujności daje się też zauważyć w wielu jeszcze zakładach. Wróg, nasyłany ciągle przez imperialistyczne rządy, usiłuje przeszkodzić nam w tworzeniu lepszego jutra. Musimy na każdym kroku pilnować naszych zdobyczy.

My, młodzież wszystkich zakładów pracy — powinniśmy stale rozwijać działalność brygad lekkiej kawalerii, pomagając w ten sposób naszej partii w tępieniu lekkomyślnego braku czujności oraz w zwalczaniu zakusów wroga klasowego.

MARIAN KOWALSKI
ŁPZB II Zarząd

Łódź w przededniu 7 rocznicy wyzwolenia

Apel Prezydium Rady Narodowej

Do mieszkańców m. Łodzi

19 stycznia br. mija siedem lat od wielkiej dla mieszkańców Łodzi daty wyzwolenia naszego miasta z niewoli hitlerowskiej. Siedem lat temu potężna ofensywa Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego, przeprowadzona w myśl genialnej strategii stalinowskiej, rozbiła hordy żołdactwa hitlerowskiego, niosąc narodowi polskiemu wyzwolenie narodowe i społeczne. Jednym z pierwszych wielkich miast polskich, które dzięki bohaterstwu radzieckich żołnierzy odzyskało wolność, było nasze miasto pracy — robotnicza Łódź.

Fabryki, z których wypędzono kapitalistycznych wyzyskiwaczy, objęła w swe wyłączne władanie bohaterska klasa robotnicza, rozpoczynając nowy etap historii: etap budownictwa podstaw socjalizmu. W tworzeniu tego nowego etapu historii przewodziła Polska Partia Robotnicza.

Minionych siedem lat wolności — to okres wspaniałych zwycięstw włókniarzy, metalowców, budowlanych, inteligencji pracującej i naukowców łódzkich. Klasa robotnicza w potężnym wysiłku, krok za krokiem usuwa straszne pozostałości rządów kapitalistycznych i okupanta. Rosną nowe, socjalistyczne dzielnice miasta. Zmieniają wygląd ulice. Wybudowano nowe szpitale i szkoły. Powstały wyższe uczelnie, których Łódź za rządów sanacji była zupełnie pozbawiona. Dziesiątki kilometrów ulic otrzymało kanalizację, oświetlenie i nowe nawierzchnie. Zwycięsko zakończyliśmy walkę ze straszną spuścizną rządów obszarniczo - kapitalistycznych — analfabetyzmem. Wykonaliśmy Plan 3 - letni i zadania dwóch lat Planu 6-letniego.

Te wielkie zdobycze społeczeństwa Łodzi, a przede wszystkim klasy robotniczej — to wynik zwycięstwa, odniesionego 7 lat temu przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie nad hydrą hitlerowską. Osiągnięcia te pokazują nam, jak wspaniałe warunki rozwoju stworzyło ono i jakie perspektywy daje nam pokojowe, socjalistyczne budownictwo.

Rada Narodowa m. Łodzi wierzy, iż VII rocznica wyzwolenia Łodzi stanie się potężną manifestacją społeczeństwa naszego miasta na rzecz utrwalenia pokoju, na rzecz braterskiej przyjaźni narodu polskiego dla ludów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich narodów miłujących pokój.

Z okazji rocznicy wyzwolenia, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wzywa wszystkich mieszkańców miasta, by przez złożenie wieńców i kwiatów u stóp Pomnika Wdzięczności w Parku Poniatowskiego i na płycie Nieznanego Żołnierza oddali hołd bohaterom - żołnierzom radzieckim i polskim, którzy nie żałowali krwi i życia, niosąc wyzwolenie uciemiężonym narodom.

Jednocześnie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wzywa społeczeństwo, by dla podkreślenia uroczystego charakteru Dnia Wyzwolenia przystroiło flagami wszystkie domy w mieście.

Uroczysta sesja Rady Narodowej
Capstrzyk i zabawy ludowe

W związku z VII rocznicą wyzwolenia Łodzi w dniach od 17 do 19 bm. odbędzie się szereg uroczystości organizowanych przez Prez. RN m. Łodzi, organizacje polityczne, zawodowe i społeczne.

Program przedstawia się następująco: w dniach 17, 18 i 19 bm. we wszystkich szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących oraz szkołach zawodowych podległych DOSZ odbędą się pogadanki okolicznościowe, które wygłoszą żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego.

W dniach od 17 do 20 bm. podobne uroczystości odbędą się również w szeregu większych zakładów przemysłowych.

18 bm. o godz. 17.00 wyruszy z Pl. Zwycięstwa uroczysty **capstrzyk młodzieży** organizowany przez Zarz. Łódzki ZMP. Capstrzyk przejdzie ul. ul. Stalina i Piotrkowską do Pl. Wolności, gdzie zostanie rozwiązany.

19 bm. w godz. od 11.00 do 20.00 przy Pomniku Wdzięczności w Parku Poniatowskiego i płycie Nieznanego Żołnierza pełnić będą **warty honorowe żołnierze Wojska Polskiego.** W czasie pełnienia wart delegacje organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych składać będą **wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności i na płycie Nieznanego Żołnierza.**

Kulminacyjnym punktem obchodu Dnia Wyzwolenia będzie **uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi,** w czasie której referat wygłosi Przew. Prez. RN m. Łodzi, tow. M. Minor. Zabiorą również głos przedstawiciele klubów radnych oraz Wojska Polskiego.

Sesja odbędzie się 19 bm. o godz. 18.00 w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza.

Po części oficjalnej odbędzie się bogata część artystyczna, ilustrująca walkę łódzkiej klasy robotniczej od powstania Łodzi przemysłowej.

Wystąpią artyści scen łódzkich, słuchacze szkół artystycznych, Zespół Polskiego Radia i zespoły świetlicowe.

Wieczorem 19 bm. w świetlicach fabrycznych i organizacji społecznych odbędą się **zabawy ludowe.**

M. in. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. oraz ORZZ organizuje w sali Zw. Zaw. Budowlanych **zabawę dla przodowników pracy i żołnierzy WP,** a w sali MDK **wieczornicę taneczną dla młodzieży — przodowników pracy i żołnierzy WP** organizuje Zarz. Łódzki ZMP.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście-Prawa: w piątek, 18 bm. o godz. 15, w lokalu Dzielnicy, ul. Gdańska Nr 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych

Prace na Starym Mieście



Nowowybudowane bloki na Starym Mieście otrzymują centralne ogrzewanie.
NA ZDJĘCIU: układanie podziemnych przewodów centralnego ogrzewania na odcinku od kotłowni do bloków.

Studenci Wyższej Szkoły Filmowej wykonują zdjęcia do dowodów osobistych

Aby przyczynić się do rozładowania powstających jeszcze tu i ówdzie kolejek przy robieniu zdjęć, słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej zgłosili swój udział w sporządzaniu zdjęć do dowodów. Każdy zatem większy zakład pracy może skorzystać z usług ekipy słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej. Należy tylko zgłosić odpowiednie zapotrzebowanie do Wydziału Przemysłu przy Prezydium RN, ul. Roosevelta 15. Następnie zakład winien porozumieć się telefonicznie z Państwową Wyższą Szkołą Filmową, ul. Targowa 61, tel. 122-04 (ob Czajkowski) i ustalić dzień, godzinę oraz miejsce wykonywania zdjęć.

Trzeba równocześnie podkreślić, że zdjęcia robione przez ekipę słuchaczy są wykonywane bardzo szybko, bowiem najdłużej w ciągu tygodnia. Zakłady pracy, które jeszcze nie skorzystały z usług ekipy fotografów, niechaj niezwłocznie złożą zapotrzebowanie do Wydz. Przemysłu, co w znacznym stopniu ułatwi pracę zakładom fotograficznym w mieście.

31 stycznia upływa termin wykonania zdjęć do dowodów osobistych

Konferencja programowa badań naukowych w budownictwie

Wczoraj odbyła się pierwsza w Łodzi konferencja programowa badań naukowych w budownictwie. Udział w niej wzięli: dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie, prof. Nehay, wicedyrektor prof. Kobyliński, prodziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej, prof. Werner, kierownik zakładu mechaniki PŁ, prof. Kurowski, przedstawiciele partii, Prez. Rady Narodowej oraz kilkudziesięciu inżynierów i techników z przedsiębiorstw budowlanych Łodzi i województwa.

Dotychczasową działalność Laboratorium Techniki Budowlanej w Łodzi i wytyczne pracy na przyszłość omówił inż. Kuczyński. Mówca wskazał na doniosłą rolę tej placówki naukowej w realizacji planów budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. W bieżącym roku naukowcy zatrudnieni w laboratorium nawiążą ściślejszy kontakt z wykonawcami robót budowlanych w terenie.

Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej, prof. Nehay, mówił o doniosłej roli zakładów naukowych w opracowaniu i wprowadzeniu w życie nowych metod w budownictwie, szerzeniu postępu technicznego oraz o korzystaniu z doświadczeń przodującej techniki budowlanej Związku Radzieckiego.

Uczestnicy konferencji domagali się od pracowników laboratorium i zakładów naukowych Politechniki Łódzkiej badania wytrzymałości materiałów budowlanych bezpośrednio na terenie budowy. Pozwoli to na przyspieszenie wykonawstwa robót i zaoszczędzenie wielu tysięcy ton materiałów budowlanych. W tym celu Laboratorium Techniki Budowlanej PŁ projektuje w najbliższym czasie uruchomienie szeregu podręcznych laboratoriów przy większych budowach w Łodzi i województwie.

Prace porządkowe w parkach łódzkich

W br. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze projektuje dalszą rozbudowę parków łódzkich. Wiosną br. w parku im. 1 Maja w Rudzie Pabianickiej kontynuowana będzie budowa olbrzymiego kąpieliska i ośrodka sportów wodnych. Tutaj też wybudowany zostanie plac do zabaw dziecięcych, wyposażony w sprzęt gimnastyczny.

Również wiosną tego roku doprowadzone zostaną do porządku parki pofabrykanckie przy Pl. Reymonta, Pl. Niepodległości i ul. Targowej. Otrzymają one oświetlenie, nowe aleje i kwietniki oraz zwiększona zostanie ilość ławek.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZÓR ZBIOROWY AUTORÓW ŁÓDZKICH W KMP i K

W sobotę, 19 stycznia o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, w 7 rocznicę wyzwolenia Łodzi odbędzie się Wieczór Zbiorowy Autorów Łódzkich. Wezmą w nim udział literaci: Czarny, Koprowski, Martuszewski, Miller, Pawlak, Rymkiewicz, Timofiejew. Wstęp wolny.

ODCZYT W MDK

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje dziś o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, odczyt na temat: „Droga zwycięstwa Chin Ludowych". Po odczycie, wygłoszonym przez prof. H. Katza, zostanie wyświetlony film pt.: „Świt nad Żółtą Rzeką". Wstęp wynosi 1 zł. Bilety nabywać można w kasie MDK w godz. od 13 do 18.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 19, w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr inż. Kartaszyński wygłosi odczyt na temat: „Zabezpieczenie przekaźnikami silników".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny Dziś dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34

Radio

CZWARTEK, 17 STYCZNIA 1952 r.

[illegible].45 „Głos mają kobiety" 12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" (I). 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 „Książka twój przyjaciel". [illegible] Muzyka ludowa 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 „Chcemy grać w hokeja". 17.30 „Dla każdego coś miłego". 18.30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18.50 Reportaż pt. „W gigancie piekarni chleba". 18.55 Fragmenty z oper werystycznych. 19.15 „Od naszych korespondentów". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 W rocznicę wyzwolenia Warszawy. 21.00 Dziennik. 21.30 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgł. Bydgoskiej. 22.10 Kameralna muzyka polska. 22.30 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadom.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 15 — „Grzesznicy bez winy", godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej"
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz 19 — „Sługa dwóch panów"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz 18.30 — „Horsztyński"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju"
TEATR MUZYCZNY — godz 19.15 „Orfeusz w piekle"
TEATR ARLEKIN — godz 17 — „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — przedstawienie zamknięte
TEATR GNOM — godz 18 — „Paluszka"

BAJKA — „Upadek Berlina" II serja godz 18 20
BAŁTYK — „Futro pana Krügera" — godz 16 18 20
GDYNIA — [illegible] Naukowo-Oświatowy Nr 3-52 godz 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Zwycięzca przestworzy" — godz 16 18 20
MUZA — „Mongolia w ogniu" godz. 18, 20
POLONIA — „Jednodniowi milionerzy" — godz 16.30, 18.30 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20
[illegible] — „[illegible] miasto otwarte" — godz 18 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wilcze doły" — godz 17 19 30
ROMA — „Srebrne kolczyki" — godz 18 20
SOJUSZ (N. Złotno) — „Kłopoty ref. Trziszki" — godz. 18.30
STYLOWY — „Zasadzka" godz 18, 20
ŚWIT — „Śluby kawalerskie" — godz 18 20
T[illegible] — „[illegible] się śmieje" — godz 16 18 20
W[illegible] — „[illegible] milionerzy" — godz 16 18 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Radosne spotkanie" — godz 16 18 20
ZACHĘTA — „Ostatni rejs" — godz 18 20

wychowanie fizyczne i SPORT

Więcej zainteresowania dla gimnastyki

Od dłuższego już czasu na terenie Łodzi trwa akcja werbunkowa do sekcji gimnastycznych ZKS „Włókniarz", ZKS „Ogniwo", ZKS „Spójnia" i do sekcji gimnastycznej w Młodzieżowym Domu Kultury. Niejednokrotnie już pisaliśmy o wielkich wartościach zdrowotnych ćwiczeń gimnastycznych i o tym, że tą formą wychowania fizycznego winny się specjalnie zainteresować koła w zakładach pracy, gdyż gimnastyka rozwija wszechstronnie człowieka oraz czyni go zręcznym, silnym i wytrzymałym.

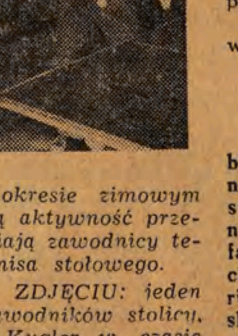
Gimnastyka może najlepiej ze wszystkich sportów przygotowywuje człowieka do wysiłku fizycznego, do szybkiego i łatwego przyswajania sobie wszystkich czynności związanych z jego pracą zawodową. W ZSRR gdzie wychowanie fizyczne i sport osiągnęły poziom najwyższy, gimnastyka jest najbardziej rozpowszechnioną formą wychowania fizycznego i uważana jest za podstawę wszystkich sportów. Gimnastyka jest podstawą w wychowaniu fizycznym dzieci, młodzieży, studentów, żołnierzy, robotników i wszystkich bez wyjątku sportowców. U nas, niestety, gimnastyka jest jeszcze wciąż za mało doceniana, za mało uprawiana przez młodzież i starszych, dla których ma ona specjalne znaczenie jako aktywny wypoczynek po pracy.

Gimnastyka posiada wiele odmian. Na przykład w Związku Radzieckim istnieje ich siedem: gimnastyka indywidualna (gimnastyka poranna radiowa) gimnastyka fabryczna (w przerwach w pracy), artystyczna (w połączeniu z plastyką), lecznicza, zaprawowa (do różnych rodzajów sportu) i wreszcie sportowa (przyrządowa). O ile tę ostatnią uprawiać można tylko w klubach sportowych, w większych zespołach, o tyle gimnastykę poranną radiową można uprawiać u siebie w domu.

Z gimnastyki tej powinni korzystać wszyscy, gdyż jest ona niezbędnym czynnikiem, składającym się na ogólną higienę człowieka.

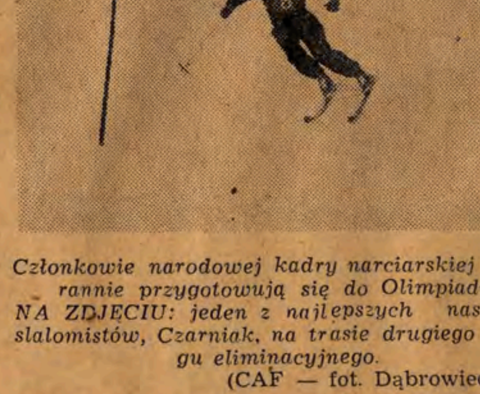
Sądzimy, że akcja werbunkowa, zapoczątkowana przez ZKS „Włókniarz" ZKS „Ogniwo" ZKS „Spójnię" i MDK wzbogaci nasze sekcje gimnastyczne o nowych członków i przyczyni się tym do podniesienia sprawności fizycznej wielu obywateli.

Przy stole ping-pongowym



W okresie zimowym dużą aktywność przejawiają zawodnicy tenisa stołowego.
NA ZDJĘCIU: jeden z zawodników stolicy, Jan Kugler, w czasie gry.
(CAF — fot. Tymiński)

Na trasie slalomu



Członkowie narodowej kadry narciarskiej starannie przygotowują się do Olimpiady.
NA ZDJĘCIU: jeden z najlepszych naszych slalomistów, Czarniak, na trasie drugiego biegu eliminacyjnego.
(CAF — fot. Dąbrowiecki)

Wiec protestacyjny sportowców

W całym kraju odbywają się masówki, na których społeczeństwo nasze ostro piętnuje remilitaryzację i faszyzację Niemiec Zachodnich przez imperialistów amerykańskich.

W piątek, 18 bm., o godz. 17, odbędzie się w Łodzi, w dużej sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18, wielki wiec protestacyjny sportowców i działaczy sportowych Łodzi. Na wiecu tym który organizuje ŁKKF, sportowcy łódzcy zamanifestują jeszcze raz swą postawę wobec anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Sukces żeglarzy łódzkich

W dniu 12 stycznia 1952 r. komisja sędziowska zakończyła obliczanie wyników Okręgowych Żeglarskich Mistrzostw Turystycznych. W mistrzostwach tych brało udział 19 zawodników, sklasyfikowanych zostało 17 zawodników. Na I miejscu znalazł się żeglarz Aleksander Kowalski przebywając w przeciągu 2 miesięcy 1.569,5 kilometra, zdobywając 2.468,5 punkta. II miejsce zdobył mł. sternik Andrzej Jabłoński, zdobywając [illegible] punkta.

Zawodnicy (obaj z „Unii" w Łodzi) przebyli trasę Pilicą od Sulejowa, Wisłą do Gdańska, następnie przez Krynicę Morską, Elbląg i Ostrudę, Toruń do Bydgoszczy. Na ostatnim odcinku, trasy na Drwęcy, zawodnicy stoczyli zaciętą walkę z przeszkodami w postaci kamieni, drzew itp. Podkreślić należy iż obaj zawodnicy mają razem 32 lata. Jacht, na którym startowali został całkowicie wykonany w czasie zajęć szkutniczych w Ośrodku Żeglarskim „Unia".

W punktacji zespołowej zrzeszeń, „Unia" Łódź zdobyła 20.768 punktów i tym samym szanse na zdobycie punktowanego miejsca w Żeglarskich Mistrzostwach Turystycznych Polski.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12 Telefony: centrala telefoniczna 293 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216 14 sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42 dział miejski i sportowy 260 42 dział ekonomiczny 218 11 Redakcja nocna — 156 81 Kolportaż — Łódź Piotrkowska 70 telefon 222 22 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel 111 50 i 114 75 Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa". ul. Żwirki 17, telefon 206-42 Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł [illegible] — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-13308